WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kurier Szczeciński

WTOREK, 23 PAŹDZIERNIKA 1979 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 288 (10 809) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Wizyta ministra Adama Glazura

PROBLEMY szczecińskiego budownictwa

MINISTER budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych Adam Glazur podczas wczorajszego pobytu w Szczecinie spotkał się z kierownictwem Szczecińskiego Zjednoczenia Budownictwa. Na spotkaniu tym omawiano aktualne problemy budownictwa mieszkaniowego w woj. szczecińskim, ze szczególnym uwzględnieniem zadań br. oraz ogólnych perspektyw na najbliższą pięciolatkę.

Minister budownictwa dokonał następnie otwarcia nowej przychodni specjalistycznej, która służyć będzie ponad 26-tysięcznej armii budowlanych. Ta nowoczesna placówka zatrudniająca wybitnych specjalistów zapewni wszechstronną opiekę budowlanym i ich rodzinom.

Gość szczecińskich budowlanych wizytował następnie osiedla mieszkaniowe, dłużej zatrzymując się na osiedlu „Przyjaźni" i „Klonowica".

Po południu minister Adam Glazur spotkał się z władzami politycznymi i gospodarczymi województwa na czele z I sekretarzem KW PZPR w Szczecinie Januszem Brychem i wojewodą Jerzym Kuczyńskim. Na spotkaniu omawiano zagadnienia związane z realizacją zadań budownictwa w br. a także możliwości zwiększenia potencjału przedsiębiorstw specjalistycznych. (a)

Walki i demonstracje przeciw polityce rządu centralnego

Nadal napięcie w Kurdystanie irańskim

TEHERAN PAP. W Kurdystanie irańskim trwają walki między powstańcami a wojskami rządowymi. W mieście Mahabad walki toczą się o każdy dom. Oddziały wojskowe wycofały się z Mahabadu i stacjonują obecnie w okolicznych miastach. Partyzanci kontrolują większą część Mahabadu. Wszystkie drogi, prowadzące do miasta, są zablokowane.

GUBERNATOR Mahabadu Fazeli oświadczył w wywiadzie opublikowanym w „Teheran Times", że problem kurdyjski powinien być rozwiązany środkami politycznymi, nie zaś na drodze walki zbrojnej. Gubernator stwierdził, że straty obu stron są trudne do określenia, lecz na pewno przekraczają liczbę 74 zabitych, jaką poprzednio podano w oficjalnym komunikacie.

Rodzice uczniów i nauczyciele Mahabadu wystosowali do ajatollaha Chomeiniego apel, w którym domagają się usunięcia z miasta oddziałów strażników rewolucji i przekazania sprawy ochrony porządku publicznego miejscowej ludności. Apel został opublikowany przez teherański dziennik „Ettelaat".

Natomiast dziennik „Bamdad" informuje, że równie trudna sytuacja panuje w dwóch innych miastach Kurdystanu irańskiego: Sanandadżu i Bukanie. W obu miastach zamknięte są sklepy, szkoły i urzędy. Trwają tam zbrojne demonstracje przeciw polityce rządu centralnego wobec mniejszości kurdyjskiej.

Poniedziałkowe doniesienia z Mahabadu wskazują, że w mieście tym brakuje żywności i paliw. Lokalny gubernator powiedział przedstawicielowi agencji PARS, że jest to spowodowane blokadą Mahabadu przez wojska irańskie od ub. tygodnia.

Agencje prasowe wskazują na możliwość rozpoczęcia rozmów pokojowych między rządem irańskim a Kurdami. Minister stanu Dariusz Foruhar przybył do Kumu, gdzie zrelacjonował ajatollahowi Chomeiniemu wyniki prowadzonych przez siebie ostatnio negocjacji w Kurdystanie. Jak na razie, brak bliższych szczegółów. Według agencji UPI, ajatollah Chomeini miał w niedzielę omawiać z premierem Mehdi Bazarganem propozycje Kurdów przywiezione przez min. Foruhara.

Dziś w Danii

Przedterminowe wybory

KOPENHAGA PAP. W Danii odbywają się dziś przedterminowe wybory parlamentarne, których stawką jest 179 mandatów do Folketingu. Są to już piąte w Danii wybory od 1970 roku, a uczestniczy w nich 12 partii politycznych. Ich rozpisanie okazało się konieczne wobec rozłamu w dotychczasowej koalicji rządowej, sprawującej władzę zaledwie od 13 miesięcy.

Rząd salwadorski w nowym składzie

HAWANA PAP. Junta salwadorska powołała wczoraj nowy rząd. W jego skład wchodzą cywile oraz jeden wojskowy. Sześciu członków gabinetu jest związanych z Partią Chrześcijańsko-Demokratyczną. Ministrem spraw zagranicznych Salwadoru został Hector Dada, a min. obrony — płk Guillermo Garcia.

W Salwadorze utrzymuje się napięcie. W poniedziałek zastrzelonych zostało przez wojsko 5 uczestników demonstracji przeciwko nowym władzom, zorganizowanej przez Zjednoczony Front Akcji Ludowej.

PREZENTUJEMY pomysłowość, fantazję i kunszt fryzjerski mistrzów grzebienia biorących udział w międzynarodowym konkursie fryzjerskim i kosmetycznym państw socjalistycznych, który odbył się ostatnio w Poznaniu.

(CAF)

Nacjonalizacja majątku Bokassy

PARYŻ PAP. Prezydent Republiki Środkowoafrykańskiej David Dacko zakomunikował w Bangi o przejęciu na własność państwa wszystkich funduszy, majątku i nieruchomości należących do obalonego we wrześniu br. cesarza Bokassy. Bokassa żyjący obecnie na emigracji w Republice Wybrzeża Kości Słoniowej, nagromadził olbrzymią fortunę w okresie swych 14-letnich rządów dyktatorskich.

Z gór lodowych

Słodka woda dla Australii

LONDYN PAP. Prasa brytyjska poinformowała, iż na uniwersytecie Cambridge w W. Brytanii odbędzie się wiosną przyszłego roku międzynarodowe sympozjum na temat wykorzystania gór lodowych. Ujawniono z tej okazji, iż przedstawiany już szeroko w prasie światowej podjęciem realizacji ambitnego projektu — holowania gór lodowych zawierających miliony ton słodkiej wody, z Antarktydy do Arabii Saudyjskiej, próba generalna zostanie dokonana w Australii, najbliższej lodowemu kontynentowi. Przewiduje się przeholowanie „stosunkowo niewielkiej" góry — o objętości jednego kilometra sześciennego. Eksperyment zostanie przeprowadzony już w r. 1981. Jednym z towarzyszących mu problemów jest obliczenie stawki ubezpieczeniowej dla niezwykłego ładunku o kolosalnych jak na żeglugę rozmiarach, w przypadku gdyby doszło do zderzenia z jakimś statkiem na zagęszczonych szlakach morskich u brzegów Australii. Nie zapomniano przecież o tragedii „Titanica".

Podkreśla się, że obfitość taniej słodkiej wody może przynieść dalekoidące, korzystne przeobrażenia ekonomiczne cierpiącej na jej niedobór południowej części Australii. Ocenia się, że przeholowanie góry lodowej pochłonie miliony funtów szterlingów, zyski oblicza się jednak na setki milionów. Woda „prosto z lodu" będzie tańsza od wody z miejscowych źródeł dwudziestokrotnie.

Bułgarscy artyści w mundurach koncertują w Szczecinie

Braterstwo broni i... pieśni

DZIŚ wieczorem, o godz. 18 w sali widowiskowej Domu Kultury Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego odbędzie się koncert Zespołu Pieśni i Tańca Bułgarskiej Armii Ludowej. Bułgarscy artyści w żołnierskich mundurach przybyli do Szczecina wczoraj. Po południu zwiedzili port szczeciński. Dziś rano złożyli wiązanki kwiatów pod Pomnikiem Czynu Polaków.

WIZYTA Zespołu Pieśni i Tańca Bułgarskiej Armii Ludowej w Polsce jest wynikiem realizacji umowy zawartej między ministerstwami obrony i głównymi zarządami politycznymi sił zbrojnych obu krajów o wymianie kulturalnej a nastąpiła na zaproszenie Centralnego Zespołu Artystycznego WP. Jest to już kolejne tournee zespołu po Polsce. Zespół w ciągu 10-dniowego pobytu wystąpi sześciokrotnie. Koncerty odbyły się już m. in. w Poznaniu i Pile. Ze Szczecina bułgarscy artyści udają się do Warszawy, gdzie w dniach 25—26 października wystąpować będą w sali Teatru Narodowego. Dyrektorem zespołu jest płk Grigor Gradew, kierownikiem artystycznym zasłużony artysta Borys Chinczew a dyrygentem zasłużony artysta Kirkor Kirkorow. Zespołowi w podróży po naszym kraju towarzyszy specjalny wysłannik redakcji „Narodna Armia" ppik Krystan Jurukow. W Szczecinie w roli gospodarza wystąpiła 12 Dywizja Zmechanizowana im. Armii Ludowej.

Wczoraj w Klubie Garnizonowym odbyła się konferencja prasowa dyrektora zespołu płk. Grigora Gradewa.

— Stało się już tradycją — powiedział płk Gradew dziennikarzom — że zespoły artystyczne armii państw Układu Warszawskiego odwiedzają się wzajemnie. Zespoły te prezentując kulturę swych krajów, swe wysokie walory arty-

(Dokończenie na str. 2)

Dziś rano minus 3 st.

Ciepły początek listopada?

WARSZAWA PAP. Po okresie ochłodzenia spodziewana jest pod koniec października poprawa pogody — rozpogodzenie i wzrost temperatury maksymalnej do 12—17 st.

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w okresie do 20 listopada temperaturę i opady zbliżone do normy. Średnia temperatura obliczona na podstawie wieloletnich obserwacji z lat 1900—1977 wynosi dla okresu od 21 października do 20 listopada ok. 5,3—4,5 st. a wielkość opadów ok. 28—51 mm.

A na razie — dają znać o sobie pierwsze przymrozki. Dziś rano w Szczecinie były —3 stopnie C, a przy gruncie 5 stopni poniżej zera.

Niezdyscyplinowany miś

MOSKWA PAP. W jałtańskim cyrku odbywał się pokaz tresury niedźwiedzi. Numer zbliżał się do końca, gdy nagle młody miś — Atos czmychnął przez otwarte drzwi na zewnątrz. Występ przerwano i rozpoczęto poszukiwanie zbiega. Miś przyłączył się tymczasem do dzieci bawiących się na pobliskim podwórku, które sądziły, że jest to przebrany artysta. Zorientowawszy się, że mają do czynienia z prawdziwym niedźwiedziem rozbiegły się przerażone, a miś powędrował dalej. Pojmano go daleko od cyrku... na dworcu autobusowym. Podróż na gapę nie doszła do skutku.

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Opakowanie to także towar ◆ W trosce o socjalistyczny klimat pracy ◆ Ten nudziarz, Edigey ◆

Egz. obow. 110/80

Wystawa w WRZZ

Opieka nad najmłodszymi w szczecińskich żłobkach

W SALI Tradycji i Perspektyw Ruchu Zawodowego WRZZ prezentowana jest od wczoraj niezwykle sympatyczna wystawa, zorganizowana w ramach obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka, a poświęcona opiece nad dziećmi w żłobkach szczecińskich. Uroczystego przecięcia wstęgi dokonał przewodniczący WRZZ Bogusław Fikiel.

Eksponowane na wystawie prace są tylko skromną częścią bogatego dorobku w działalności dydaktyczno-wychowawczej, prowadzonej w żłobkach na rzecz rozwoju osobowości dzieci, zapewnienia im jak najlepszej opieki zdrowotnej i społeczno-wychowawczej. Prezentacja odzwierciedla duże zaangażowanie personelu tych placówek w przygotowanie ciekawych pomocy dydaktycznych, jego troskę o ciepły i estetyczny wystrój pomieszczeń. Przyciągają wzrok interesujące collage z kompozycyjnymi elementami suszonych liści, kwiatów i gałązek, wykonane przez pracownice żłobka „Słoneczko". Jak zwykle wzruszają oglądających prace najmłodszych twórców, czyli dzieci.

Bogato prezentowane są kroniki codziennego życia żłobków. Rozpisany przez WRZZ oraz Sekcję Żłobków Zespołu Opieki Zdrowotnej w Szczecinie konkurs pn. „O najlepszą kronikę działalności żłobkowej w żłobkach szczecińskich" dał dobre wyniki. Wczoraj wręczono nagrody laureatom. Pierwsza przyznana została „Muchomorkowi" (żłobek nr 12), druga — „Świerszczykowi" (żłobek nr 5), trzecią otrzymał żłobek ZPO „Dana", a dwie równorzędne czwarte — „Słoneczko" (żłobek nr 2) i „Muszelka" (żłobek nr 7). Nagrody indywidualne dla prowadzących kroniki wychowawczyń otrzymały: Janina Pietrzykowska z „Muchomorka" i Zofia Korońska ze żłobka WPKM. Nagrodę za najefektowniejszy dyplom ukończenia żłobka otrzymała Czesława Piętka ze „Słoneczka". Wręczono ponadto dyplomy za osiągnięcia w zakresie postępu dydaktyczno-wychowawczego.

* * *

Prezentowana w WRZZ wystawa czynna będzie codziennie od godz. 12 do 16, w sobotę od 10 do 14.

(tur)

Z PRASY PORANNEJ

JAK informuje dzisiejszy „Głos", Sekretariat KW PZPR w Szczecinie ocenił stan jesiennych prac w rolnictwie, wysłuchał informacji o przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w szczecińskiej organizacji partyjnej oraz podjął decyzję o dyskusji na temat programu i kierunków rozwoju Zakładów Włókien Chemicznych „Chemitex-Wiskord", która odbędzie się w listopadzie br.

Dobra dotychczas pogoda sprzyja jesiennym pracom w rolnictwie i gromadzeniu pasz na zimę dla zwierząt hodowlanych. Z informacji przedłożonych Sekretariatowi KW PZPR przez Urząd Wojewódzki wynika, iż w ostatnich trzech tygodniach każdego dnia zbierane są plony średnio z 1200 hektarów pól. Przy utrzymaniu się tego tempa za kilka dni powinny być zakończone wykopki ziemniaków. Ich jakość jest dobra, podobnie jak wielkość zbiorów.

SPORT SPORT

Pokrótce

PANATTA ZWYCIĘZCĄ TURNIEJU TENISOWEGO W RZYMIE

W FINALE halowego turnieju tenisowego w Rzymie Adriano Panatta pokonał Corrado Barazzuttiego 6:4, 2:6, 6:3.

PIŁKARSKA REPREZENTACJA USA REMISUJE W HOLANDII

PRZEBYWAJĄCA w Europie piłkarska reprezentacja USA rozegrała towarzyski mecz z holenderskim zespołem Volendam. Spotkanie zakończyło się remisem 1:1, do przerwy prowadzili Holendrzy po strzale Lorenza Hilkesa w 15 minucie. Wyrównującą bramkę zdobył w 73 min. Gregor Villa.

ZWYCIĘSTWO AAVO PIKKUUSA WE WŁOSZECH

ZWYCIĘZCĄ międzynarodowego wyścigu kolarskiego, rozegranego w okolicach Mediolanu, został radziecki zawodnik Aavo Pikkuus. Pikkuus wyprzedził w klasyfikacji generalnej Włocha Alberto Minetti o dwie sekundy.

Ostatni etap, jazda indywidualna na czas, zakończyła się zwycięstwem innego kolarza radzieckiego Władimira Kuźniecowa, który wyprzedził o 13 sekund Aavo Pikkuusa.

ODZNACZENIA KOLARZY I LEKKOATLETÓW W GKKFiS

GRUPA kolarzy i lekkoatletów udekorowana została 22 bm. w Głównym Komitecie Kultury Fizycznej i Sportu medalami „Za wybitne osiągnięcia sportowe".

Srebrne medale otrzymali wicemistrzowie świata w kolarstwie szosowym ostatnich MŚ w Holandii: Jan Jankiewicz i Czesław Lang — po raz drugi, Stefan Ciekański i Witold Plutecki oraz zdobywcy drugich miejsc w konkurencjach lekkoatletycznych Uniwersjady-79 w Meksyku: Władysław Kozakiewicz — po raz czwarty, Leszek Dunecki — po raz drugi i Lucyna Langer. Brązowy medal otrzymała Danuta Perka

JACEK MACHCIŃSKI NOWYM TRENEREM PIŁKARZY WIDZEWA

OSTATNIE wyniki osiągane przez piłkarzy pierwszoligowej drużyny Widzewa, skłoniły zarząd tego klubu do dokonania zmiany na stanowisku trenera. Po porozumieniu obu stron, odszedł z Widzewa dotychczasowy trener — Stanisław Świerk.

Na jego miejsce powołano Jacka Machcińskiego, który już rozpoczął treningi z pierwszoligowym zespołem.

Przepraszamy...

W RELACJI z uroczystości 25-lecia Ligi Ochrony Przyrody na Pomorzu Zachodnim zmieniliśmy imię odznaczonej medalem 50-lecia LOP doc. dr **Aleksandrze Stachak. Przepraszamy.**

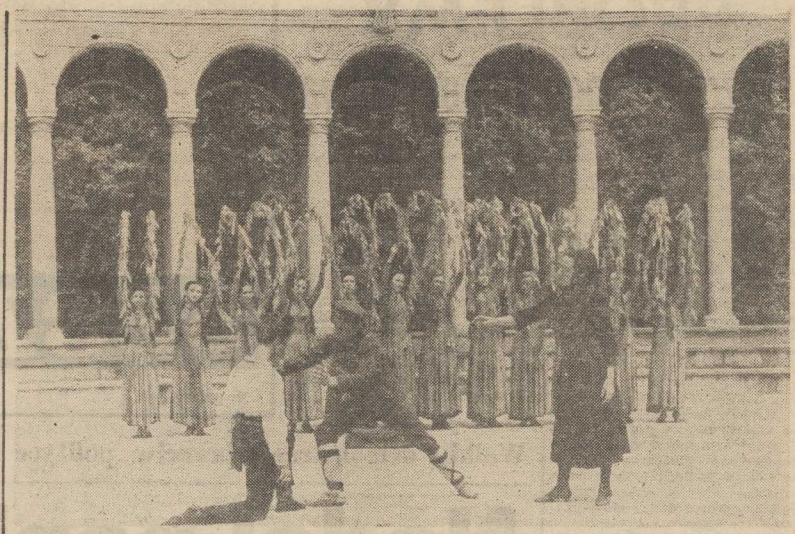

Bułgarscy artyści w mundurach

(Dokończenie ze str. 1)

styczne, przyczyniają się do zacieśniania serdecznych więzów między zaprzyjaźnionymi armiami i społeczeństwami. Naszym celem jest przyczynianie się do ideowo-politycznego wychowania wojska, młodzieży i narodu. Temu też celowi jest podporządkowany repertuar zespołu. Dla siły jego oddziaływania sięgamy do współpracy z najwybitniejszymi twórcami bułgarskimi. Nasze Ministerstwo Obrony utrzymuje bliskie kontakty ze środowiskami artystycznymi, a kierownictwo zespołu dba by się one jak najbardziej zacieśniały. Dlatego też możemy się szczycić współpracą z kompozytorami tej miary jak: Dymitr Petkow, Paraszkiew Chadżijew, Marin Goleminow, Aleksander Tanew, Zdrawko Manołow i wielu innymi.

Zespół liczy w całości 220 osób. Do Polski przybyły 174 osoby — jest to 40-osobowa orkiestra symfoniczna, 68-osobowy chór męski, 36-osobowy balet oraz soliści. Rocznie Zespół Pieśni i Tańca Bułgarskiej Armii Ludowej daje ok. 350 koncertów występując w pełnym składzie lub też w programach symfonicznych, z chórem a cappella lub z programami baletowymi. Do występów w Polsce przygotowywaliśmy się bardzo solidnie. Liczymy się z wysoką kulturą muzyczną polskiej publiczności i tradycjami muzycznymi kraju. Już w czasie uprzedniej bytności stwierdziliśmy, że naszego zespołu i polskiej publiczności nie dzieli bariera językowa. Występy przyjmowane są z wielkim zainteresowaniem, przerastają się w manifestacje przyjaźni między naszymi narodami. Dodam, że 6 naszych solistów brało udział w Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu, a Angel Todorow śpiewający pieśni polskie nawet dwukrotnie.

ZESPÓŁ Pieśni i Tańca Bułgarskiej Armii Ludowej działa od 35 lat, stworzony jesienią 1944 r. w pierwszych dniach po zwycięstwie socjalistycznej rewolucji w Bułgarii. Zespół ma za sobą ponad 1,5 mln km podróży po kraju i za granicą. Koncertował już ponad 12 tys. razy. Gościł kilkakrotnie: w ZSRR, CSRS, PRL, Chinach, Mongolii, na Węgrzech, w Rumunii, w KRL-D, Jugosławii, Francji, Anglii, Szwajcarii, Indiach, Sudanie, Iraku i innych krajach. Zespół propaguje bułgarską twórczość muzyczną i choreograficzną. W swym repertuarze posiada także utwory kompozytorów z krajów socjalistycznych jak i innych. Za swe wybitne zasługi w dziele wychowania patriotycznego i propagowania kultury bułgarskiej Zespół Pieśni i Tańca Bułgarskiej Armii Ludowej odznaczony został m. in. Orderem Ludowej Republiki Bułgarii I stopnia, Orderem Dziewiątego Września 1944 r. oraz Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy.

(wit)

SCENA baletowa z opowieści o nieznanym żołnierzu w wykonaniu artystów Zespołu Pieśni i Tańca Bułgarskiej Armii Ludowej.

Dwukolorowe włókno poliestrowe

TORUŃ PAP. W toruńskich Zakładach Włókien Chemicznych „Elana" rozpoczęto wytwarzanie dwukolorowego, czarno-białego, torlenu. Jest to rezultat wielostronnych badań prowadzonych przez służbę badawczo-rozwojową fabryki wspólnie z Instytutem Włókien Chemicznych nad rozwojem włókien poliestrowych.

Nowe włókno pozwoli fabrykom przemysłu lekkiego (pierwszym odbiorcą są Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Bistona" w Łodzi) na skrócenie przerobu oraz na uatrakcyjnienie dzianin i gotowych wyrobów.

Esperanto zdobywa świat

GDY w roku 1877 ukazała się w Warszawie broszura „Język Międzynarodowy", jej autor, Ludwik Zamenhof, występujący pod pseudonimem „Doktoro Esperanto", nie przypuszczał, jak wielu zwolenników znajdzie na całym świecie opracowany przez niego język.

Czemu należy przypisać to rozpowszechnienie się esperanta? Przede wszystkim zapewne temu, że cechuje je bardzo prosta struktura, prostota form gramatycznych, trafny dobór słownictwa, które oparte jest na międzynarodowych elementach leksykalnych. Fakt ten, esperanto, które swą nazwę wzięło od pseudonimu jego twórcy — mimo, iż jest językiem sztucznym, dzięki jednego człowieka a nie rezultatem długowiecznego dorobku językowego całych społeczności — nie jest „językiem „wymyślonym". Powstało ono bowiem w oparciu o swoistą syntezę naturalnych języków europejskich, głównie romańskich. Zamenhof wyeliminował ze stworzonego przez siebie języka elementy przypadkowe i nielogiczne, nadając mu strukturę języka aglutynacyjnego. To, czego dokonał Zamenhof, jest więc podobne do osiągnięcia fizyka, który na podstawie badań analogicznych zjawisk ustala ich prawidłowość, dając jej formę wzoru.

Założenie języka esperanto, upatrując w nim środek zbliżenia międzynarodowego, jak i jego prostota sprawiły, że doceniono jego walory, w krótkim bowiem czasie wydano w wielu krajach dziesiątki podręczników i słowników.

Nie brak było jednak i trudności, które w okresie 80 lat istnienia esperanta napotykało jego rozpowszechnienie w takim stopniu, do jakiego predestynuje je jego prostota i międzynarodowy charakter. Trudności te wypływały z jednej strony z nacjonalistycznych tendencji wielu państw, z drugiej zaś strony z tradycjonalizmu i uprzedzenia wielu językoznawców, mimo iż tacy wybitni uczeni jak A. Meillet, O. Jespersen, M. Mueller, J. Baudouin de Curtenay wypowiadali się za rozpowszechnieniem esperanta, podkreślając jego zalety jako środka porozumiewania się i wzajemnego udostępnienia w szerokim zakresie dorobku literackiego i naukowego.

Mimo wielu czynników hamujących, daje się w ostatnim dziesięcioleciu zaobserwować wzrost zainteresowania tym językiem nie tylko w Europie, ale i w krajach pozaeuropejskich, zwłaszcza na Dalekim Wschodzie. Wynika to zapewne ze wzrastającej z roku na rok liczby kontaktów osobistych przedstawicieli różnych narodowości, a poza tym z coraz silniejszej potrzeby wzajemnego udostępniania sobie osiągnięć wiedzy w różnych dziedzinach w formie literatury fachowej oraz osiągnięć w dziedzinie kultury poprzez tłumaczenie dzieł wielkich twórców.

Esperanto wkracza jako czynnik zbliżający i informujący w cały szereg dziedzin naszego życia współczesnego. Powstaje wiele organizacji, bogato wyposażone biblioteki, esperanto trafia na łamy czasopism fachowych i popularnych, służąc wymianie naukowej i turystycznej, ukazują się przekłady wybitnych dzieł myśli ludzkiej, język ten słyszy się w audycjach radiowych, a wszędzie służy celowi, który stawiał mu jego twórca — Doktor Esperanto.

Wymownym świadectwem tego, jaką pozycję zajmuje język esperanto, jest specjalna rezolucja UNESCO z 1954 r. na mocy której Światowy Związek Esperantystów (Universala Esperanto-Asocio) został przyjęty w poczet członków tej organizacji. Tak więc bieg wypadków potwierdza wypowiedź Einsteina, że „Esperanto jest najlepszym rozwiązaniem idei języka międzynarodowego".

* * *

POLSKI Związek Esperantystów informuje, że w najbliższych tygodniach rozpoczną się nowe kursy korespondencyjne języka esperanto. Bliższych informacji udziela: Polski Związek Esperantystów. 00-013 Warszawa, ul. Jasna 6.

Lekarze też chorują

WARSZAWA PAP. O stanie naszego zdrowia w dużym stopniu decyduje wysiłek tysięcy lekarzy, pielęgniarek i laborantów. Nie zawsze jednak zdajemy sobie sprawę, że ludzie niosący nam pomoc w szpitalach i przychodniach narażają przy tym własne zdrowie.

Jak wynika z aktualnych danych, najpoważniejszym zagrożeniem dla zdrowia lekarzy jest wirusowe zapalenie wątroby, które stanowi ok. 40 proc. chorób rozpoznawanych wśród personelu służby zdrowia. Na żółtaczkę zapadają najczęściej pielęgniarki i lekarze, rzadziej — pracownicy laboratoriów.

Wyraźnie spada natomiast w ostatnich kilku latach liczba zachorowań na gruźlicę. Dotyka ona głównie średni personel medyczny w placówkach zajmujących się leczeniem chorób płucnych.

Do chorób zawodowych personelu służby zdrowia zalicza się różnego rodzaju schorzenia skóry, bądź zatrucia spowodowane częstymi kontaktami z antybiotykami czy środkami dezynfekcyjnymi. Spotyka się u nich obrzęk kostek, płaskostopie i żylaki. Jest to spowodowane charakterem pracy.

Lekarze przemysłowej służby zdrowia narażeni są na takie szkodliwe czynniki jak nadmierny hałas, wibracja, zagrożenia mechaniczne.

Egzotyczni amatorzy podróży „na gapę"

NA m/s „Warna" który po wyładunku soli odcumował od nabrzeża w porcie w Lagos, odkryto dwóch pasażerów „na gapę". Stało się to przez przypadek, gdy wyszli oni ze swej kryjówki w poszukiwaniu wody. Kapitan zarządził dokładne przeszukanie statku, a po przeprowadzeniu dochodzenia przekazał obu kapitanatowi portu w Lagos.

Natomiast kapitan m/s „Chrzanów" po wyładunku soli w Port Harcourt w Nigerii, nauczony doświadczeniem, zarządził przeszukanie statku na trasie Port Harcourt — Bonny Town. Początkowo akcja ta nie dała rezultatów, jednak następnego dnia odkryto trzech marynarzy nigeryjskich ukrytych w magazynku bosmańskim. Wszyscy posiadali książeczki żeglarskie wydane w Lagos, a w czasie przesłuchania wyjaśnili, że chcieli znaleźć pracę w innym porcie. Podobne przygody przytrafiły się także innym statkom, m. in. trawlerowi-przetwórni „Harmattan". (wit)

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Kwidzyń" z Londynu i Kopenhagi.
m/s „Wyszków" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Feliks Dzierżyński" do USA ze Świnoujścia.
m/s „Wyszków" do Holandii
m/s „Jarosław" do Belgii.

Siódmy tydzień obrad londyńskiej konferencji

Wielka Brytania pragnie ponownie rządzić w Rodezji

LONDYN PAP. Siódmy tydzień obrad londyńskiej konferencji w sprawie przyszłości Rodezji rozpoczął się od przedstawienia przez delegację W. Brytanii propozycji ponownego przywrócenia jej władzy w tym kraju „na 2 do 3 miesięcy", w celu zorganizowania wyborów i formalnego przyznania temu krajowi niepodległości.

PLAN przedstawiony przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, Carringtona delegacjom władz w Salisbury i Frontu Patriotycznego Zimbabwe, przewiduje, że w okresie tym Rodezją zarządzałby brytyjski gubernator, a gwarancją jego władzy byłby dotychczasowy aparat policyjny i wojskowy w pełni kontrolowany przez białą mniejszość.

Plan brytyjski zawarty jest w dokumencie, który delegacje władz w Salisbury i Frontu Patriotycznego będą studiować przez najbliższe dni. Obserwatorzy zauważają, że propozycje Frontu Patriotycznego w tej sprawie zakładały, iż podstawowym składnikiem sił odpowiedzialnych za bezpieczeństwo w okresie przejściowym — tj. od zawieszenia broni przez wybory do ogłoszenia niepodległości — będą oddziały partyzanckie, zaś przedstawiciele frontu będą stanowić połowę składu osobowego rady, która będzie w tym czasie kierować krajem. W związku z tym przewiduje się, że przebiegająca w ślimaczym tempie konferencja londyńska popadnie w nowy impas. Przy czym poniedziałkowa propozycja brytyjska wyklucza udział sił pokojowych ONZ w nadzorowaniu okresu przejściowego, jak tego domagał się Front Patriotyczny, choćby obecności przedstawicieli ONZ podczas wyborów. Lord Carrington przewiduje, że w charakterze obserwatorów głosowania mają wystąpić przedstawiciele Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

Bojownicy o wolność są torturowani

LONDYN PAP. Jak informuje pismo „Antiapartheid News" w więzieniach Rodezji od roku 1975 poddano torturom około 150 afrykańskich bojowników o wolność. Gazeta informuje, że po tak zwanym „wewnętrznym uregulowaniu" w marcu bieżącego roku tortur nie tylko nie przerwano, ale przyjęły one masowy charakter. Tylko w ciągu marca br. na rozkaz Smitha i głowy rządu marionetkowego Muzorewy w centralnym więzieniu w Salisbury powieszono 28 czarnych patriotów.

Zatonął jugosłowiański statek

Przerwano poszukiwania załogi

BELGRAD PAP. Jak poinformowała agencja TANJUG, przerwano poszukiwania 18-osobowej załogi jugosłowiańskiego statku „Kaprije", który zatonął na Morzu Marmara w nocy z 17 na 18 bm. w wyniku kolizji z greckim statkiem „Soulak". Akcja poszukiwawcza, którą prowadziły oddziały wojska i policji tureckiej, nie przyniosła rezultatów. Przerwano ją, ponieważ nie ma już praktycznie żadnych szans, aby ktokolwiek z załogi jugosłowiańskiej jednostki pozostawał jeszcze przy życiu. Przyczyna kolizji statków była prawdopodobnie gęsta mgła, ograniczająca widoczność. Mgła i deszcz znacznie utrudniały też pracę ekip poszukiwawczych.

WIETNAM. Warzelnia soli koło Nha Trang na południe od miasta Ho Chi Minh.

CAF-Staszyszyn

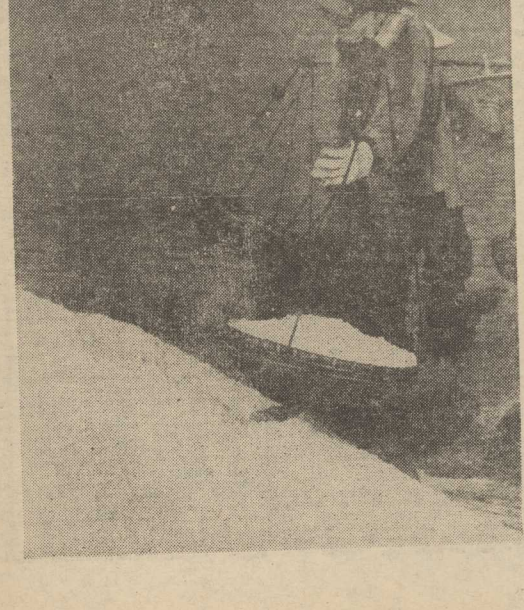

EGIPT

Niezadowolenie z polityki Sadata

DAMASZEK PAP. Dziennik „Tiszrin" pisze, że kapitulancka polityka przywódców egipskich wywołuje niezadowolenie nie tylko wśród szerokich mas ludowych Egiptu, lecz również w armii, toteż władze zaniepokojone zaostrzającą się sytuacją dokonały na szeroką skalę aresztowań wśród oficerów wojsk obrony przeciwlotniczej. Oficerowie zostali uwięzieni — jak podkreśla „Tiszrin" — tylko dlatego, że wyrazili wątpliwość co do słuszności polityki Sadata.

W obronie aresztowanych wystąpili oficerowie innych rodzajów broni, w tym dowódcy oddziałów czołgów, wchodzących w skład dywizji ochrony prezydenta. Sadat, w obawie przed zamachem, dokonuje częstych zmian składu swej straży, a obecnie przekazał nawet jej funkcje policji. Wywołało to rozdźwięki między armią i policją i doszło nawet do otwartych starć — pisze dziennik.

„Tiszrin" podkreśla, że reżim Sadata coraz bardziej popada w izolację w kraju. Świadczy o tym choćby to, że władze nie mogą znaleźć osoby, gotowej sprzedać budynek lub plac pod ambasadę Izraela w Kairze.

Ludność nie ufa szumnym wypowiedziom na temat pokoju i opowiada się za zaprzestaniem separatystycznych rozmów z Izraelem pod egidą USA. Domaga się ona, by Egipt wrócił do grona krajów arabskich, będących rzecznikami sprawiedliwego i globalnego rozwiązania problemu bliskowschodniego — pisze dziennik.

Literatura łotewska czeka na tłumaczy

(Korespondencja własna z Rygi)

WYBITNY łotewski tłumacz Jazeps Osmanis podczas naszego spotkania w Szczecinie w grudniu ubiegłego roku powiedział mi, że literatura łotewska wciąż czeka na odkrycie przez polskich tłumaczy. Dzieł pisarzy łotewskich spolszczonych zostało istotnie niewiele, a jeszcze mniej jest ich dostępnych poza specjalistycznymi bibliotekami. Największe zainteresowanie literatura łotewska było w latach pięćdziesiątych, wówczas to spolszczono kilkanaście dzieł. Czytelnik polski zetknął się wtedy po raz pierwszy z powieściami Andrejsa Upitsa (1877—1970), prozaika, dramaturga i krytyka literackiego. Upits jest przedstawicielem realizmu socjalistycznego. W takich powieściach jak „Przebłysk w chmurach" przedstawia łotewski ruch robotniczy. Na język polski przetłumaczono jego powieść „Zalaveme", wydaną na Łotwie w 1945, a w 1946 wyróżnioną nagrodą państwową ZSRR. W Polsce ukazała się w 1950 „Zielona ziemia" — to powieść ukazująca obraz wsi łotewskiej z końca XIX w. W 1961 r. przetłumaczono z języka rosyjskiego na język polski Gabriela Pauszer-Klonowska ze Stefanem Kłowskim przetłumaczyli powieść napisaną w 1937 „Smaidosa lapa" („Liść na wietrze"). W tym samym okresie zainteresowano się twórczością Vilisa Lacisa (1904—1966). Lacis wcześniej zetknął się z przedstawicielami różnych zawodów, dzięki czemu postacie w jego powieściach i dramatach są postaciami autentycznymi, niezwykle barwnymi. Krytyka najwyżej oceniała powieść „Zvejnieka dels" (t. I—II 1933—1934) oraz trzytomową „Vetra" (1946—49), za którą w 1949 otrzymał nagrodę państwową ZSRR. Obie te powieści przetłumaczono na język polski i czytelnik znajdzie je w bibliotekach pod tytułami „Syn rybaka" — polskie wydanie w 1950 r. oraz „Nawałnica" — polskie wydanie w latach 1950—1953. Trzecią powieść tłumaczyli W. i Wł. Broniewscy, a ukazała się w 1955 r. pt. „Ku nowemu brzegowi" (Uz jauno krastu).

W roku 1950 ukazały się „Opowiadania" Anny Sakse, powieściopisarki, nowelistki, autorki realistycznych obrazów łotewskiej wsi. Znamienne, że wszystkie te przykłady były dokonywane nie z języka łotewskiego ale rosyjskiego, ponieważ wśród polskich tłumaczy za brakło tych, którzy znali język łotewski.

W latach sześćdziesiątych zainteresowanie literatura łotewska zmalało. Mimo że nad Dźwiną pojawiały się nowe dzieła, które krytyka przyjmowała bardzo życzliwie, nasi tłumacze nie kwapili się do przekładania. Sytuacja zmieniła się dopiero po roku siedemdziesiątym. W polskiej świadomości czytelniczej zaczynają funkcjonować takie nazwiska jak Rainisa, Birznieks-Upitsa, Ojarsa Vacietisa, Valdisa-Lukssa i wielu innych. Tłumaczy się przede wszystkim na użytek społeczno-kulturalny czasopism. W centralnych i regionalnych czasopismach ukazują się wiersze i opowiadania spolszczone przez polskich poetów i prozaików. Wiersze Łotyszy ukazują się w „Spojrzeniach" oraz „Morzu i Ziemi", na antenie Rozgłośni Polskiego Radia i w TV. Tłumaczą je w Szczecinie: Stanisław Wit-Wiliński, Katarzyna Suchodolska, Józef Burnewicz, Ireneusz Krzysztof Szmidt, Jerzy Pachlowski.

Chociaż objętościowo dorobek spolszczonych utworów pisarzy łotewskich jest znacznie mniejszy niż w latach pięćdziesiątych, wydaje mi się, że informacje o literaturze Łotewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej są bogatsze, pełniejsze. Specjalistyczny miesięcznik „Dialog" dość obszernie informował o twórczości dramatycznej Rudolfsa Blaumanisa (1863—1908), autora komedii: „Złodzieje", „Grzechy Triny", „Krawcy", twórcy dramatów: „Zły duch", „Syn marnotrawny", „W ogniu", „Sobotni wieczór". W miesięczniku tym znajdziemy także informację o Rainisie, czołowym dramaturgu łotewskim twórcy „Ognia i nocy" (Uguns un nakts). Opublikowano także dramat Gunara Prijede „Lato młodszego brata".

Czy to zadowala naszych przyjaciół znad Dźwiny? G. Prijede ma dziś pięćdziesiąt jeden lat, jest prezesem Związku Pisarzy Łotewskich, delegację z Polski przyjmuje niezwykle serdecznie poświęca jej wiele uwagi.

„Chcielibyśmy umożliwić wam poznanie naszej literatury — mówi. — Może ona zainteresuje polskiego czytelnika, widza".

G. Prijede, architekt z wykształcenia, oprócz wymienionej wyżej sztuki napisał jeszcze m. in. „Niech będzie jesień", „Ukochana Normunda", „Pierwszy bal Viki". „Syn nowie wracają do domu", „Koń Trojański", „Pozytywni bohaterowie", „Twoje dobre imię". „Trzynasta".

Włodzimierz Kaijaks (ur. 1930) prozaik i poeta wręcza mi swą dziesiątą książkę, pokazuje powieści tłumaczone na kilka języków europejskich i azjatyckich. W Polsce nie jest znany.

W mieszkaniu Anatolsa Imermanisa przy Peznavas najpierw uwaga moja koncentruje się na obrazach. Jest ich bardzo dużo. A. Imermanis odszedł od realizmu z obrazów przemawia barwa. Moje zainteresowanie jego sztuką cieszy go, ale jeszcze większą radość sprawiam mu, gdy na półce dostrzegam tomiki poetyckie z jego nazwiskiem.

„Widzi pan — żartuje — ja o Polsce wiem dużo. Nawet o „Kapeluszu pana Anatola" i o „Anatolu, który szuka szczęścia". Ale kto wie w Polsce o mnie, o Anatolu z Rygi?".

W Moskwie w domu pisarzy przy Worowskiego z Wiktorem M. Borisowem, tłumaczem z języka polskiego, rozmawiałem na temat zbyt pobieżnego przecieku informacji o wydarzeniach literackich w naszych krajach. Byliśmy zgodni co do tego, że krytycy i publicyści zbyt mało uwagi poświęcają przepływowi informacji, która może kształtować czytelnicze wyobrażenia o tym, co nowego w literaturze. W Rydze problem ten wraca raz jeszcze, ale już z konkretnymi dowodami wytoczonymi przez moich gospodarzy. Co wiem o młodej łotewskiej literaturze? Jakie są jej tendencje? Kto ją reprezentuje?

Anatols Stankevics pokazuje mi kilka numerów „Karogsu" z młodą prozą. Oczywiście niekoniecznie trzeba ją tłumaczyć, może nie zasługuje na to. Ale czy nie warto na podstawie takich publikacji pokusić się o krytyczną informację dla „Spojrzeń" czy „Morza i Ziemi"?

Przyznaję rację. Przeszkoda jest tylko jedna — język łotewski. Literatura łotewska czeka na swych tłumaczy.

K.

POGODA W EUROPIE

WCZORAJ w metropoliach europejskich notowano następujące temperatury:

	temp. w st. C. min.	max.	pogoda
Amsterdam	2	14	pogodnie
Ateny	12	20	pochmurno
Belgrad	3	16	pogodnie
Berlin	3	10	pogodnie
Bruksela	5	16	pochmurno
Frankfurt n/M	4	14	deszcz
Genewa	11	16	pogodnie
Helsinki	—2	6	pogodnie
Kijów	1	15	pogodnie
Kopenhaga	4	11	pogodnie
Lizbona	15	20	deszcz
Londyn	10	14	pogodnie
Madryt	14	20	pochmurno
Moskwa	5	10	pochmurno
Oslo	—2	8	pogodnie
Paryż	9	14	pochmurno
Rzym	6	20	pogodnie
Sztokholm	3	8	pochmurno
Wiedeń	3	19	pogodnie

Szwajcaria

Wyniki wyborów

GENEWA PAP. W niedzielnych wyborach do parlamentu szwajcarskiego 4 główne partie polityczne wchodzące od 20 lat w skład koalicji rządowej zdobyły w Radzie Narodowej — izbie niższej — 169 na 200 mandatów. Partie te miały taką samą liczbę mandatów w poprzedniej izbie.

Bilans konfliktu w Irlandii Północnej

LONDYN PAP. Na konferencji prasowej w Chester (północna Anglia), komendant główny policji północnoirlandzkiej Kenneth Newman poinformował, że w ostatnich 10 latach w Irlandii Północnej skazano przeszło 9 tys. osób za „działalność terrorystyczną". Skonfiskowano 7800 sztuk broni palnej i 70 ton materiałów wybuchowych.

W konflikcie północnoirlandzkim zginęło 1966 osób, a 21 tys. osób odniosło rany. Zanotowano 6500 zamachów bombowych, w wyniku których zniszczonych zostało wiele budynków.

Szef policji północnoirlandzkiej powiedział, że działalność Skrzydła Tymczasowych Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA) i Irlandzkiej Armii Wyzwolenia Narodowego (IMLA) nie obejmuje wyłącznie północnej części wyspy, lecz ma w swym zasięgu całą Irlandię. Potwierdził on też, że obie te organizacje mają kontakty z ugrupowaniami terrorystycznymi za granicą.

MOSKWA. Migawka z głównej arterii stolicy Kraju Rad Prospektu Kalinina. CAF-Walczak

W trosce o socjalistyczny klimat pracy

Etyka gospodarzy

KIM JEST robotnik w przedsiębiorstwie? — Jest pracownikiem najemnym, a jednocześnie gospodarzem. Ta pierwsza rola ukształtowała się już w systemie kapitalistycznym, druga — to rezultat stosunków socjalistycznych. Która z nich tkwi mocniej w świadomości robotnika?

PRAKTYCZNIE rzecz biorąc myśle, że jednak ta pierwsza. Co bynajmniej nie oznacza, że bagatelizuję przemiany dokonujące się w naszym systemie zarządzania i że zapominam o randze samorządu fabrycznego, o stałym podkreślaniu przez partię znaczenia klasy robotniczej. Ale tak w skali fabryki czy kopalni świet nie można strawestować opinię jednego z naszych twórców: „Poetą się nie jest — poetą się bywa".

Otóż robotnik czuje się gospodarzem wtedy, kiedy nie tylko wykonuje codzienne obowiązki, ale gdy korzystając ze swych praw wypowiada swoje oceny działalności dyrekcji, organizacji pracy w zakładzie, stanu bhp, opieki socjalnej, płac, nagród itd. Takie okazje bywają na naradach wytwórczych, na sesjach KSR, zebraniach związkowych. Najaktywniejsza część załogi z uprawnień tych korzysta także na zebraniach partyjnych.

Pozycję pracownika najemnego odczuwa się codziennie. Wyraża się ona w podporządkowaniu nakazom i poleceniom służbowym, w podleganiu przepisom dyscypliny, w stosowaniu przez przełożonych różnych sankcji za niesubordynację.

Zadaniem samorządu robotniczego, rady zakładowej i dyrekcji jest stworzenie takich warunków, aby robotnik kojarzył w swej świadomości zarówno swą rolę pracownika na jemnego, jak i gospodarza zakładu. Aby w sumie myślał kategoriami obywatelskimi, zdawał sobie sprawę ze znaczenia jego pracy dla całego społeczeństwa. Zmierza w tym kierunku cały nasz system pracy ideowo-wychowawczej, edukacji ekonomicznej w zakładach. Wielkim czynnikiem postępu w tej dziedzinie jest Kodeks Pracy, uchwalony z inicjatywy partii przez Sejm PRL w roku 1974.

Kiedy powstaje w świadomości robotnika rozdźwięk między funkcją gospodarza a pracownika najemnego? Wówczas, gdy zgłaszane przez niego propozycje, inicjatywy, a także uwagi krytyczne są lekceważone. Wówczas, gdy administracja niesprawiedliwie ocenia pracowników, gdy nie dba o ich warunki pracy, zdrowie, bezpieczeństwo. Dlatego szczególne znaczenie dla prawidłowych stosunków w zakładzie ma dbałość o socjalistyczny klimat pracy. Jest to polityczna powinność podstawowych organizacji partyjnych.

Taki klimat umożliwia kształtowanie wysokiej etyki zawodowej, etyki gospodarzy wśród ogółu robotników. Jest to etyka wykraczająca poza tradycyjne obowiązki pracownika najemnego. Ma ona szczególne znaczenie obecnie, w obliczu różnych trudności zaopatrzeniowych, energetycznych, kooperacyjnych. Wiadomo, jak niełatwe bywają sytuacje w zakładzie, kiedy następuje wyłączenie prądu, kiedy niezbędne jest ograniczenie dostaw różnych surowców z importu itd. Nie może wówczas świadomy robotnik powiedzieć: „A co mnie to obchodzi?" — Jeżeli nie zapewnicie mi wszystkich warunków do normalnej pracy, nie liczcie na jakość i wysoką wydajność".

Robotnik-współgospodarz fabryki czy huty — może w tych trudnych sytuacjach aktywnie przyczyniać się do łagodzenia napięć produkcyjnych: przez pomysły racjonalizatorskie, przez mądre gospodarowanie deficytowymi materiałami, przez oszczędność paliw, energii, a także przez elastyczne przystosowywanie się do nowych zajęć, wynikających z wewnętrznych konieczności zakładu.

Na taką aktywną postawę zapobiegliwych gospodarzy można liczyć jednak przede wszystkim tam, gdzie dyrekcja zakładu, a także administracja wyższych szczebli rozumnie i planowo organizuje produkcję, zaopatrzenie itp. Kiedy do obiektywnych trudności nie dochodzą subiektywne, wynikające z bałaganu, nieudolności, działania metodami gaszenia pożaru, będącymi zaprzeczeniem gospodarki planowej. Pisząc zatem o etyce gospodarzy odnosić ją trzeba nie tylko do ludzi stojących przy warsztatach produkcyjnych, ale i do kadry kierowniczej, której odpowiedzialność jest największa.

JEST wiele zjawisk w życiu naszych zakładów, które niepokoją. Świadczą o niskim jeszcze poziomie świadomości i etyki pracowniczej, a także o sporej dozie prymitywizmu części dyrekcji w kierowaniu ludźmi. Tendencje do stosowania diktatu przeplatają się często z liberalizmem, a jedno i drugie rodzi zatrute owoce społeczne, szkodzi gospodarce. Wartość zastanowić się nad faktem, że w roku 1978 aż 386 tys. osób samowolnie porzuciło pracę. Albo nad liczbą 1 400 000 kar porządkowych zastosowanych w tym samym okresie przy 1 500 000 wyróżnień moralnych za wzorową pracę. Kosztowna dla gospodarki fluktuacja w zakładach objęła 25 proc. zatrudnionych. Znaczna liczba zmieniających pracodawcę — wbrew przepisom — łatwo uzyskuje wyższą niż poprzednio płacę. Istotny to przyczynek do rozważań.

Jan SAPLEWICZ

Dziecko przed telewizorem

Wolę telewizję niż ojca

KOGO WOLISZ: ojca czy telewizję? — pytanie takie, przyznajmy nieco szokujące, zadał grupie dzieci jeden z socjologów amerykańskich. I 44 proc. ankietowanych odpowiedziało: wolę telewizję. Wyniki ankiety podkreślają więc jeszcze raz wagę problemu, nad którym zastanawiają się pedagodzy, psychолodzy i socjologowie: jak wpływa na dzieci nadmierne oglądanie telewizji, jak telewizja kształtuje osobowości, umysły, jak modeluje rozwój emocjonalny dzieci?

Badania czasu spędzanego przez dzieci przed telewizorami prowadzone w różnych krajach przynoszą rozbieżne wyniki. We Francji dziecko między 5 a 14 rokiem życia ogląda telewizję przeciętnie 7 godzin i 45 minut tygodniowo. Podobnie w RFN — około 8 godzin. Natomiast w Stanach Zjednoczonych dziecko w tym samym wieku siedzi przed telewizorem przeciętnie 25 godzin tygodniowo. Tymczasem, zdaniem pedagogów, dziecko do 6 roku życia nie powinno w ogóle oglądać telewizji, a do jedenastego nie częściej niż dwa razy w tygodniu po pół godziny.

Najprostszym, najtańwiej zauważalnym skutkiem nadmiernego oglądania telewizji przez dzieci jest upośledzenie ich rozwoju fizycznego — zła postawa, ociężałość, przejedzenie, spadek aktywności.

Znacznie poważniejsze są jednak psychologiczne skutki nadmiernego oglądania telewizji. Nie chodzi przy tym o to na co dzieci patrzą — istotna jest sama czynność patrzenia. Telewizja jest bowiem środkiem przekazu z jednej strony zmuszającym do biernego przyjmowania informacji, z drugiej — emitującym ogromną liczbę szybko zmieniających się obrazów, które muszą być wchłonięte przez patrzącego. Te dwie właściwości telewizji odbijają się na psychice dziecka.

Przyzwyczajenie do biernego przyjmowania informacji hamuje rozwój sprawności mówienia oraz zmniejsza gotowość dzieci do komunikowania się z otoczeniem. Nadmiar obrazów płynących z obra za telewizora wypiera indywidualne obrazy, jakie zwykle powstają w psychice dziecka, i ogranicza chęć wyrażania własnych myśli. W sumie wyzwolone zostaje zjawisko, które socjologia określa jako „utratę poczucia rzeczywistości" — w psychice dziecka zaciera się granica między rzeczywistością realną i telewizyjną.

Amerykańska dziennikarka, autorka książki „Narkotyk do włączenia: telewizja dzieci, rodzina", podsumowuje: „Wczesne doświadczenia telewizyjne dziecka przyczyniają się w pewnej mierze do odczłowieczenia, zautomatyzowania i odrealnienia jego przyszłych kontaktów z rzeczywistością i ludźmi. Dla takiego dziecka autentyczne wydarzenia będą zawsze, w pewnej mierze, odbiciem telewizyjnego świata".

Ponieważ jednocześnie wiadomo, że dzieci powszechnie oglądają programy przeznaczone dla dorosłych, co ma swoje uzasadnienie psychiczne, gdyż chcą uczestniczyć w zainteresowaniach starszych, Marie Winn zauważa: „W skrajnych przypadkach pomieszanie telewizji z rzeczywistością może okazać się katastrofalne. Telewizja może przyzwyczaić dzieci do traktowania dorosłych tak, jak gdyby byli oni postaciami z ekranu: dzieci mogą zechcieć bez skrupułów wyłączać ich nożem czy pistoletem, tak jak wyłączają telewizor".

Czyżby, wobec tego, należało zakazać dzieciom oglądania telewizji? Nie. Dyskusja na temat dziecko a telewizja, choć trwa już od lat, do tej pory nie została zamknięta żadną jednoznaczną konkluzją. Entuzjaści telewizji jako środka wspomagającego rozwój dzieci też mają po swojej stronie ważkie argumenty, takie jak choćby znacznie zwiększony zasób leksykalny i szerszy zakres wiadomości u dzieci intensywnie oglądających telewizję.

JEDNAKŻE dyskutanci obu stron zgodnie postulują ograniczenie ilości godzin i selekcję programów oglądanych przez dzieci. Wskazuje się na potrzebę realizowania programów, które mogłyby być oglądane i przyjmowane z jednakowym zainteresowaniem jednocześnie przez dzieci i dorosłych, co pozwoliłoby rodzicom i dzieciom na wspólne rozmowy o programie.

Maciej IWANOWSKI

Powrót „mini"

JAK WIDAĆ wraca mini-moda. Oto jedna z propozycji francuskiego projektanta Karla Langerfelda, na przyszły sezon wiosenno-letni.

CAF-Photofax

NA ZDJĘCIU: produkowany w tej fabryce zestaw mebli młodzieżowych DO-RE-MI może być ustawiony w czterech wersjach.

CAF-Sokołowski

Młodzieżowe meble

WYSZKOWSKIE Fabryki Mebli — to producent doskonale znany na naszym rynku. Wytwarza się tu meble skrzyniowe stołowe oraz kuchenne. Można je ustawiać w dowolne, kombinowane zestawy.

Wyszkowskie meble cieszą się dużym powodzeniem, szczególnie wśród młodych małżeństw. Przystępna jest także ich cena. Niestety jednak producent nie nadąża z pokryciem zapotrzebowania.

Fabryka w Ostrowi Mazowieckiej, wchodząca w skład wyszkowskiego kombinatu, powstała trzy lata temu, przy współpracy francuskiej firmy Chambon.

Nowoczesny, w dużym stopniu zautomatyzowany zakład produkuje meble w oparciu o dwie podstawowe technologie — suchą i mokrą. Wytwarza się tu zestawy stołowe oraz po jedynce sztuki, do których zaliczają się m. in. poszukiwane, praktyczne szafy wnękowe. Z Ostrowi pochodzą popularne komplety młodzieżowe „Gawroche", oraz wytwarzany od niedawna DO-RE-MI — zestaw, który na ostatnich targach jesiennych w Poznaniu zdobył złoty medal.

Wzrastające zapotrzebowanie na meble — to jeden z powodów, dla których planuje się rozbudowę ostrowieckiej fabryki i wzbogacenie jej produkcji.

(hś)

Pisane od przodu

Ten nudziarz, Edigey

(Rozmowa z Jerzym Edigeyem, autorem powieści kryminalnych).

— Zastałam pana przy pracy nad kolejną książką. Czy wie pan już, kto zabił?

— Książkę kryminalną pisze się zawsze od tyłu. Najpierw trzeba mieć mordercę, znać motywy, a potem dopiero dopisywać perypetie.

— Gdy czyta pan Simenona czy Chandlera, po ilustronach udaje się panu rozwiązać zagadkę?

— My, autorzy powieści kryminalnych, mamy pewne skrzywienie zawodowe. Po przeczytaniu dwóch, trzech rozdziałów odgadnę bez trudu, kto jest mordercą. To kwestia wprawy i znajomości reguł gry, które powiadają, że zabójca musi być przedstawiony już w pierwszych trzech rozdziałach. Ale jeśli ten autor przez 120 stron opowiada o mordercie w kamienicy i podejrzani są wyłącznie mieszkańcy domu, a na 125 stronie z napisem „koniec" okazuje się, że zabił dozorca z sąsiedniej poseslji, są to kpiny z czytelnika! Powieść kryminalna ma być szaradą, rebusem, zabawą logiczną, którą zaczyna się prowadzić od pierwszego zdania książki.

— Czy tylko relaksem? Książki kryminalne wychodzą w stosunkowo dużych, 100-tysięcznych nakładach, gdy np. poetyckie w 10-tysięcznych. A zatem trafiają do różnych czytelników, często bardzo młodych, mało wyrobionych literacko. Trudno się chyba dziwić, że pedagodzy domagają się, aby książka detektywna miała walory wychowawcze, a organa ścigania — aby popularyzowała pracę milicji, krytycy, aby miała walory estetyczne...

— Zna pani powiedzenie o miotle?

— O miotle?

— Tak. Dajcie miotłę, to jeszcze schody pozamiatam.

— Liczni autorzy starają się jednak sprostać tym wymaganiom. Chociaż jako czytelniczka musze stwierdzić, że rezultaty są dość mizerne, otrzymujemy bowiem do czytania ni reportaż, ni powieść z morałem. Pojawiły się nawet głosy, aby w okresie niedoboru papieru drukowego przestać wydawać kryminały. Co pan na to?

— W Polsce co roku ukazuje się 20 rodzimych kryminałów drukowanych na papierze klasy VII i IX, a ich roczny nakład nie przekracza 2—3-dniowego nakładu gazety codziennej. Nie są to dane oszałamiające. A wracając do jakości polskiej powieści sensacyjnej, nie jest ona wcale gorsza od europejskiej. O poziomie może świadczyć liczba umów podpisywanych przez Agencję Autorską z wydawcami zagranicznymi na tłumaczenia polskich kryminałów.

— Trudno jednak zaprzeczyć, że większym zainteresowaniem cieszą się powieści sensacyjne autorów zagranicznych...

— Albo posiadających z cudzoziemska brzmiące pseudonimy. To snobizm.

— No wie pan, Joe Alex albo Edigey...

— Proszę pani, Edigeyowie — to stary ród tatarski, który w roku 1399 po klęsce nad Kalką schronił się w Polsce. Po Unii Lubelskiej ród Edigeyów wraz z innymi Tatarami został uszlachcony i otrzymał nazwisko Korycey. Ponieważ sporo członków mojej rodziny para się pisaniem, postanowiłem swoje książki podpisywać „Jerzy Edigey".

— Pana książki wydawane są m. in. w Japonii, NRD, Szwecji, Czechosłowacji, Jugosławii. W jakim nakładzie krążą po świecie?

— Gdyby zebrać wszystkie, sądzę, że 3-milionowym.

— W ciągu osiemnastu lat napisał pan 35 książek. Musi pan mieć zatem ogromną łatwość pisania...

— Praktyka adwokacka nauczyła mnie logicznego konstruowania myśli. Ale do biurka zasiadam już z gotową powieścią, chociaż „muszę się z nią" trzy lata. Później wystarcza dwa, trzy tygodnie, aby wszystko spisać.

— Podobno Simenon pisi swoje książki w czasie 10 dni, ale czy w takim pośpiechu nie łatwiej o pomyłki tak groźne dla żelaznej logiki kryminału?

— Owszem. Nawet Sienkiewiczowi zdarzało się uśmiercać swoich bohaterów po kilka razy... O ile się orientuję, wielu autorów powieści sensacyjnych nie pisze dłużej niż miesiąc. Taki jest „cykl produkcji". Np. koledzy Zaydler-Zborowski, Słomczyński, Chmielewska, Kłodzińska...

— Wymienił pan klasyków polskiej powieści kryminalnej, których książki nie muszą szukać czytelnika. Innym nawet wydanie w tradycyjnej serii „Jamnika" nie pomaga. Po prostu kryminały też czasem zalegają półki księgarskie, dlaczego?

— Bywa tak w przypadku, kiedy autor nie ma jeszcze wyrobionego nazwiska, no i szczerze mówiąc, nie umie pisać powieści sensacyjnych. Nie zna jej reguł i ma braki w wykształceniu prawniczym. Wtedy nawet nie wystarczy dobry tytuł, aby książka chwyciła.

— W takim razie jak zatytułowałby pan tę naszą rozmowę?

— „Ten nudziarz, Edigey". Co pani na to?

— Niezły, chociaż zbyt dużo w nim kokieterii.

Rozmawiała:
Ewa BŁAHIJ-LEŚNIEWSKA

Oralone żółwie

8300 małych żółwi wywieziono helikopterami z plaży Rancho Nuevo w Zatoce Meksykańskiej i wypuszczono je na wolność w innym bezpiecznym miejscu. Był to jedyny sposób uratowania żółwi które nie miały żadnych szans przeżycia po zatruciu pobliskich wód wypływającą ropą naftową.

Wzmożona ochrona królowej

PRASA brytyjska ujawniła, iż w wyniku dokonanego niedawno zamachu bombowego na lorda Mountbattena spokrewnionego z brytyjską rodziną królewską, pomimo ochronę królowej Elżbiety II oraz członków jej rodziny. Podczas wszystkich ich publicznych czy prywatnych wystąpień, bez detektywów ze straży przybocznej, będą czuwali policjanci z wydziału A-1 Scotland Yardu, w liczbie — jak się to określa — większej, niż kiedykolwiek. Wszyscy oni są znakomitymi strzelcami. Na miejscie ubrani po cywilnemu. Krok taki jest jak na stosunki brytyjskie czymś niezwykłym. Po raz ostatni wzmocniony ochronę osobistej rodziny królewskiej wprowadzono 5 lat temu, po nieudanej próbie porwania księżniczki Anny i jej męża — Marka Phillipsa na jednej z centralnych ulic Londynu — Fall Mall.

Pomnik dla kota

PRZEZ 13 lat biedny rencista z południowej Anglii przebywał w londyńskim przytułku dla starców. Słynął on z wielkiej biedy oraz oszczędności. Jakież było zdumienie jego opiekunów, gdy po śmierci Staruszka ujawniono jego konto. Miał on w banku ponad 160 tys. funtów, które w całości przeznaczył na budowę pomnika dla swego kota „Kittwicka".

Niegdyś znane i bardzo smaczne

Zapomniane warzywa znów na naszych stołach

WARZYWA, bez których współcześni nie wyobrażają sobie posiłków, znane już były w starożytności. Potrawy z roślin uprawnych wręcz żelazną pozycję menu naszych praprzodków. Do najstarszych znanych warzyw należą strączkowe, a wśród nich groch, bób i soczewica.

Najwcześniej weszła do naszej kultury kulinarnej kapusta. Upowszechniła się ona u nas na przełomie X—XI wieku, łączono ją z kaszą, grzybami czy mięsem. W tym czasie nasze jadłospisy powiększyły się także o cebulę, marchew, buraki i pasternak. W owym okresie przyrządzano wiele warzyw, które współcześnie znamy tylko z nazwy. Dzisiejszo chwasty komosa biała, lebioda czy pokrzywa były znakomite na jarzynkę. Także dawniej znano o wiele więcej przypraw. Potrawy „okraszano" dzikim koprem, czosnkiem, kolendrą, gorczycą, miętą, estragonem, jałowcem czy tymiankiem.

Również stosunkowo wcześnie jedzone były mak i rzepa, ale nie tak dzisiejsza. Prawdziwa rzepa była bowiem zarówno w środku jak i z wierzchu biała.

Ziemniaki stanowiące dziś podstawę naszych obiadów, upowszechniono w Europie dopiero w drugiej połowie XIX wieku. Pomidor natomiast zaczęto na szeroką skalę uprawiać w okresie międzywojennym. Podobnie było z brukselką i cykorią.

Dzisiejszy bukiet jarzyn byłby przeogromny gdyby nie to iż o wielu z nich zapomniano. Współcześni ogrodnicy jednak przywracają powoli do łask znane niegdyś i bardzo smaczne jarzyny. Coraz częściej znajdują miejsce na naszych stołach: jarmuż, cukinia, brokuły i skorzonera. W Polsce liczne placówki naukowe pracują nad upowszechnieniem ich upraw. Rozmieszczone na terenie całego kraju Zakłady Doświadczalnego Instytutu Warzywnictwa hodują ich nowe odmiany optymalnie przystosowane do naszych warunków glebowych i klimatycznych.

(IW)

Opracowanie — CAF

Nie tylko węgiel

GAZYFIKACJA węgla jest tematem coraz bardziej popularnym. Rzadziej natomiast pisze się o otrzymywaniu paliwa z łupków bitumicznych i piasków smolistych. Ostatnie badania w USA przyniosły obiecujące rezultaty. Barytka oleju otrzymana z łupków kosztuje 20 dolarów co przy stale rosnących cenach ropy może być wkrótce rozwiązaniem konkurencyjnym. Wg prognozy Francuskiego Instytutu Naftowego w 2000 r cena barytki ropy może dochodzić do 30 dolarów. Łupki bitumiczne i piaski smoliste mogą okazać się tym bardziej interesującymi surowcami że należy się liczyć z usprawnieniem obecnie stosowanych technologii, a tym samym zmniejszeniem kosztów produkcji.

JAMES CLAVELL

Przełożył: Andrzej Pakuła

Copyright © 1962 James Clavell

311

Marlowe znalazł Torusumiego opartego o przysadziste obrośnięte winoroślą drzewo.

— Tabe — powiedział.

— Tabe — odparł Torusumi, spojrzał na zegarek i ziewnął. — Za godzinę możemy iść. Jeszcze nie pora. — Zdjął czapkę i otarł pot z twarzy i karku. — Parszywy upał i parszywa wyspa!

— Tak. Jeden z ludzi ma pióro, które chciałby sprzedać. Przyszło mi na myśl, że pan, jako przyjaciel, być może zechciałby je kupić — powiedział Marlowe, starając się nadać tym słowom taką wagę, jakby to nie on je mówił, lecz Król.

— Astaghfar'ullah! Czy to „Parka"?

— Nie. — Marlowe wyciągnął pióro, rozkręcił je i ustawił tak, żeby w stalówce odbił się promień słońca. — Ale ma złotą stalówkę.

Torusumi obejrzał pióro. Był rozczarowany, że to nie „Parker", ale czegóż można było oczekiwać. Zwłaszcza na lotnisku. Zresztą „Parkera" sprzedawałby Król osobiście.

— Niewiele jest warte — powiedział.

— Oczywiście. Jeśli nie życzy pan sobie zastanowić się... — rzekł Marlowe chowając pióro do kieszeni.

— Mogę się zastanowić. Mamy jeszcze godzinę czasu i możemy ją spędzić zastanawiając się nad ceną tej bezwartościowej rzeczy. — Wzruszył ramionami. — Może być warte najwyżej siedemdziesiąt pięć dolarów.

Tak wysoka cena zaproponowana przez Torusumiego na samym początku targów uprawiła Marlowe'a na najwyższe zdumienie. „W takim razie sierżant nie ma najmniejszego pojęcia o wartości pióra — po-

312

myślał. — Psiakrew, żebym tak wiedział, ile ono naprawdę jest warte".

Ustrzelił więc z zaczęli się targować. Torusumi rozłościł się, ale Marlowe nie ustępował i wreszcie uzgodnili cenę na sto dwadzieścia dolarów i paczkę papierosów.

Torusumi wstał i znowu ziewnął.

— Pora iść. — Uśmiechnął się. — Król to dobry nauczyciel. Powiem mu przy najbliższej okazji, jak nieustępliwie pan się targował wykorzystując moją przyjaźń. — Potrząsnął głową udając, że sam się nad sobą lituje. — Taka cena za takie nędzne pióro! Król na pewno mnie wyśmieje, Niech pan mu, proszę, powie, że będę na warcie równo za tydzień, licząc od dzisiaj. Może uda mu się znaleźć dla mnie jakiś zegarek. Tylko tym razem... żeby był dobry.

Marlowe cieszył się, że udało mu się doprowadzić do końca swoją pierwszą prawdziwą transakcję handlową, uzyskując przy tym niezłą, jak się wydawało, cenę. Stanął jednak przed dylematem. Gdyby oddał wszystkie pieniądze sierżantowi, Król bardzo by się tym przejął. Zrujnowałoby to bowiem strukturę cen, którą tak pieczołowicie stworzył. A Torusumi mógł przecież wspomnieć Królowi o piórze i sumie, jaką za nie dał. Natomiast gdyby wręczył sierżantowi tylko tyle, ile ten sobie zażyczył, a sam zatrzymał resztę, byłoby to nic innego jak oszustwo. A może „dobry interes"? Sierżant chciał sześćdziesiąt pięć dolarów, to prawda, tyle w takim razie powinien dostać. Poza tym Marlowe winien był przecież Królowi mnóstwo pieniędzy.

Żałował, że w ogóle podjął się załatwiania tej głupiej sprawy. Teraz wpadł we własną pułapkę. „Najgorszą twoją wadą, Peter — mówił sobie w duchu — jest to, że masz o sobie zbyt wygórowane mniemanie. Gdybyś odmówił sierżantowi, nie byłbyś teraz w kropce. I co teraz zrobisz? I tak źle, i tak niedobrze".

Szedł bez pośpiechu, zastanawiając się. Sierżant zdążył już zebrać ludzi do marszu. Z nadzieją odprowadził Marlowe'a na bok.

— Ludzie gotowi do wymarszu, panie kapitanie — zameldował.

— Przeliczyłem też już narzędzia. — Sciszył głos. — No i co, kupił?

— Tak — odparł Marlowe i podjął decyzję. Włożył rękę do kieszeni i wyciągnął garść banknotów. — Proszę bardzo. Sześćdziesiąt pięć dolarów

CORAZ częściej na naszych stołach pojawia się znowu bakłażan.

CAF-Kwiatkowski

Przy muzyce o sporcie

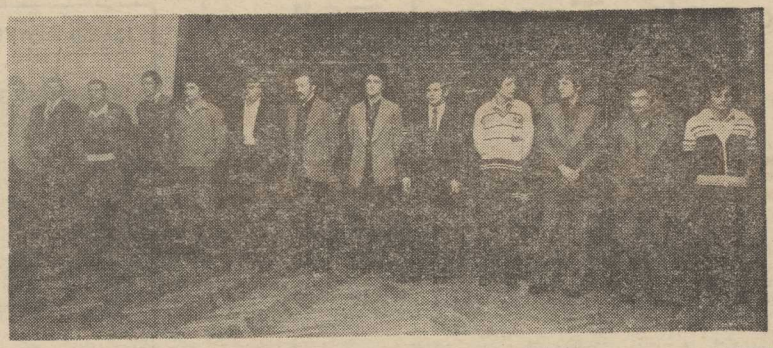

Trzy rundy z boksem

BYŁO to inne spotkanie od tych, które oglądamy w halach i salach sportowych. Przy kawiarnianych stolikach „Słowianina" zasiedli pięściarze w odświętnych strojach, obok nich miejsca zajmowali sympatycy boksu, działacze, sędziowie, trenerzy. Nie było tak charakterystycznego dla tej dyscypliny rekwizytu — ringu. Starcie z boksem miało się bowiem rozgrywać na scenie, na parkiecie.

BOHATERAMI wieczoru byli zawodnicy KS Stal Stocznia. Jak stary sportowy zwyczaj nakazuje zawodników przedstawiono w kolejności wag od muszej do ciężkiej czyli od Ryszarda Majdańskiego do Antoniego Kuskowskiego. Chłopcy, znakomicie czujący się w ringu, dość niepewnie wychodzili na parkiet. Po chwili minęła trema — wszystko było w porządku.

W pierwszym starciu wystąpił trener zespołu, Andrzej Słomiński, z którym red. Ryszard Godlewski przeprowadził rozmowę. Trener mówił swobodnie o niełatwej przecież pracy szkoleniowca pięściarzy. Później odpowiadał także na pytania widzów. Kibice, jak to kibice, chcą wiedzieć wszystko. Pytali np. jak to się stało, że tak dobry zespół przegrał w Pile? A. Słomiński prawdopodobnie wolałby nie odpowiadać, ale powiedział: zdarzył się wypadek przy pracy...

W DRUGIM starciu wystąpili szefowie polskiego boksu. Red. Lucjan Olszewski z „Boksu" w swym krótkim wystąpieniu powiedział wiele ciekawych rzeczy o sporcie pięściarskim. Prezes mówił także o sytuacji w polskim boksie. W. Sienkiewicz jest pełen optymizmu — na przyszłorocznej Olimpiadzie nasi pięściarze na pewno wywalczą medale. Ile? — Powiem po losowaniu — zapewniał. Trzymamy prezesa za słowo.

W TRZECIM starciu występowali zawodnicy i były pięściarz, jeden z najlepszych zawodników w historii polskiego boksu, Leszek Drogosz. P. Leszek znany jest także jako aktor filmowy i człowiek elokwentny. Mówił żywo i ciekawie o swojej karierze boksera i aktora, o spotkaniach ze szczecińskim pięściarstwem, o walkach z braćmi Pińskimi. Natomiast Krzysztof Pierwieniecki odpowiadał na pytania uczestników imprezy. Robił to bardzo sympatycznie. Nic zresz tą dziwnego, p. Krzysztof to przecież także student wyższej uczelni.

Rundy te przeplatane były występami artystycznymi, quizem, konkursami. W trakcie imprezy demonstrowała ćwiczenia grupa młodych bokserów ze Stali Stocznia. Była także walka pokazowa, którą komentował jeden z najlepszych dziennikarzy specjalizujących się w sporcie pięściarskim, Lucjan Olszewski. Tradycją jest, że w naszych imprezach uczestniczy także artysta-plastyk, Henryk Boehlke. Wykonał on portrety (w ołówku) kilku zawodników, oczywiście także Leszka Drogosza.

NIEDZIELNE spotkanie z boksem trwało prawie cztery godziny. Wszyscy bawili się znakomicie. Bokserzy okazali się b. dobrymi tancerzami. Impreza podobała się jej uczestnikom. Goście byli wprost zachwyceni. Prezes W. Sienkiewicz oświadczył, że jest to jedyna w swym rodzaju impreza, na której tak znakomicie propaguje się boks. Powiedział, że szczeciński przykład jest godny naśladowania we wszystkich okręgach.

Przypomnijmy więc, że organizatorem spotkania „Przy muzyce o sporcie" był Szczeciński Klub Olimpijczyka przy współudziale KDK „Słowianin" i KS Stal Stocznia. Skromny udział miała także nasza redakcja.

Tekst. T. REK
Fot.: Zb. Jodkowski

RED. R. GODLEWSKI rozmawia z trenerem A. Słomińskim (z prawej).

ZESPÓŁ pięściarski KS Stal Stocznia w całej okazałości.

HONOROWI goście imprezy (od lewej): prezes W. Sienkiewicz, L. Drogosz, red. L. Olszewski.

16 piłkarzy na mecz z Węgrami

16 PIŁKARZY powołano do kadry na eliminacyjny mecz olimpijskich reprezentacji Polski i Węgier (31 bm. we Wrocławiu). W kadrze znaleźli się — bramkarze: Stanisław Burzyński (Widzew Łódź) i Andrzej Brończyk (Zawisza Bydgoszcz); obrońcy: Adam Topolski i Paweł Janas (obaj Legia Warszawa) Janusz Sroka i Rudolf Wojtowicz (obaj Szombierki Bytom), Marian Piechaczek (Ruch Chorzów); rozgrywający i napastnicy: Stefan Majewski i Krzysztof Adamczyk (obaj Legia), Roman Ogaza (Szombierki) Tadeusz Małnowicz (Ruch), Leszek Lipka (Wisła Kraków), Roman Faber (Śląsk Wrocław), Andrzej Pałasz (Górnik Zabrze), Roman Wójcicki (Odra) i Henryk Miłoszewicz (ŁKS).

Trener Edmund Zientara zdecydował się na wprowadzenie kilku zmian do kadry w porównaniu ze składem z poprzedniego meczu z CSRS. W kadrze są m. in. Leszek Lipka, Paweł Janas, Stefan Majewski, którzy byli z reprezentacją Polski w Amsterdamie, a także po wyleczeniu kontuzji, Adam Topolski i Marian Piechaczek. Na mecz z Węgrami powołany został 19-letni zawodnik Górnika Zabrze, Andrzej Pałasz, jeden z trójki najskuteczniejszych piłkarzy ostatnich mistrzostw świata juniorów w Japonii, gdzie nasza drużyna zajęła czwarte miejsce.

Jutro na Bandurskiego 1/8 PP

Stal Stocznia — Górnik Zabrze

GÓRNIK ZABRZE, najsławniejsza niegdyś polska klubowa drużyna piłkarska, po roczn ej kwarantannie powróciła do ekstraklasy. Zabrzanie zajmują obecnie 6 miejsce w tabeli, a więc są w dobrej formie. Rzecz jasna górnicy dużą wagę przykładają do meczów o Puchar Polski, a los sprawił, że kolejnym ich przeciwnikiem będzie Stal Stocznia, także beniaminek, tylko II ligi.

Obie te jedenastki zmierzą się już jutro o godz. 14.30 na stadionie przy Bandurskiego. Wydawało się, że stoczniowcy do pojedynku pucharowego przystąpią jako „niepokonany" w tym sezonie zespół. Niestety, przegrali mecz w Bydgoszczy z tamtejszym Chemikiem. Był to dziwny mecz: powtórka rzutów karnych, zakończenie spotkania w 80 min. a później wznowienie gry, ale tylko na 7 min. Sądzimy, że bydgoskie niepowodzenie nie załamało szczecinian i jutro z Górnikiem zagrają znowu dobry mecz, podobny do tego jaki stoczyli z Arką Gdynia.

Ciekawostką jest, że środowi przeciwnicy ostatnie mistrzowskie pojedynki (Stal w II lidze, Górnik w I) rozgrywali w Bydgoszczy. Stal przegrała z Chemikiem 0:1 a Górnik zremisował z Zawiszą 0:0.

(r)

Mistrzostwa okręgu ciężarowców

W POLICACH odbyły się mistrzostwa okręgu w podnoszeniu ciężarów w kategorii wiekowej do 23 lat. W czasie zawodów reprezentant polickiego Chemika w wadze do 100 kg — Zbigniew Rydzewski ustanowił 3 rekordy okręgu: w rwaniu — 125 kg, w podrzucie — 150 kg i dwuboju — 275 kg. W pozostałych wagach tytuły mistrzowskie zdobyli: do 52 kg — W. Zając, do 56 kg — Z. Gdaniec, do 60 kg — J. Żelazny do 67,5 kg — M. Lewandowski (wszyscy Chemik Police), do 75 kg — Z. Nadlonek (Naslennik Gryfice), do 82,5 — P. Wiznikas (Chemik Police), do 90 kg — G. Potszus (Energetyk Gryfino), do 110 kg — R. Obiedziński powyżej 110 kg — B. Banaszek (obaj Chemik Police).

W przyszłym roku w Gryfinie

I Rekreacyjny Turniej Najlepszych

DUŻĄ popularnością cieszą się Rekreacyjne Turnieje Najlepszych, organizowane w Szczecinie i Stargardzie. Ostatnio z propozycją zorganizowania rozgrywek RTN dla zakładów pracy miasta i gminy Gryfino wystąpił Ośrodek Sportu i Rekreacji w Gryfinie, który w przyszłym roku obchodzi 15-lecie działalności. W programie pierwszego gryfińskiego RTN znajduje się 13 konkurencji sportowych. Są to: tenis stołowy, brydż sportowy, szachy, piłka siatkowa, piłka nożna, strzelectwo, tenis ziemny, lekkoatletyka, pięciobój szefów przeciąganie liny, wędkarstwo, sztafeta zwycięstwa, rodzinny rajd rowerowy, spływ kajakowy, ścieżka zdrowia. Eliminacje do gryfińskiego RTN rozpoczną się 1 lutego, a finał rozegrany zostanie we wrześniu przyszłego roku. W chwili obecnej swój udział w zmaganiach zgłosiły cztery zakłady pracy. Są to: Elektrownia „Dolna Odra", Elektromontaż Zachód z Nowego Czarnowa, ZOZ Gryfino, WPUT Pomerania Oddział Gryfino, Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska i SPBO-2. Organizatorzy czekają na dalsze zgłoszenia do tej masowej imprezy sportowej. Szczegółowe informacje udzielane są w siedzibie OSiR w Gryfinie, ul. Sportowa 3, tel. 22-30 lub 23-12.

Koszykówka

Zwycięstwo juniorów Pogoni

MŁODY zespół koszykarzy Pogoni rozegrał kolejny mecz w ramach rozgrywek centralnej ligi juniorów. Przeciwnikiem drużyny byli koszykarze Spójni Stargard. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Pogoni 104:90 (42:45). Najwięcej punktów zdobyli: dla Pogoni — Majcherek 33 Dziegielewski 35. Kalejta 18, dla Spójni — Nowacki 28 Miłek 24, Major 16 Następny ligowy mecz drużyna juniorów Pogoni rozegra w niedziele w Szczecinie z Junakiem Włocławek.

Przed pucharową środą

NASZYM piłkarzom została już tylko rywalizacja na krajowych stadionach w Pucharze Polski. Natomiast bez udziału polskich piłkarzy toczyć się będzie w najbliższą środę druga runda rozgrywek o europejskie puchary.

Jutro odbędzie się siedem spotkań 1/8 finału piłkarskiego Pucharu Polski. Ósmy mecz, Lech Poznań — Wisła Kraków odbędzie się 7 listopada. Tego dnia wystąpią po trzy zespoły klasy międzywojewódzkiej i II ligi oraz 10 zespołów ekstraklasy. Nie ma już w tej stawce mistrza Polski, Ruchu Chorzów, obrońcy Pucharu — Arki Gdynia oraz lidera ligi Szombierek Bytom. Piłkarze Śląska grają na własnym boisku z GKS Katowice. Legia podejmuje stołeczną Gwardię, mimo że gospodarzem spotkania będą gwardziści. Wisłę czeka natomiast mecz z Lechem w Poznaniu, ale dopiero za dwa tygodnie. Jeden z zespołów klasy międzywojewódzkiej na pewno wystąpi w ćwierćfinale, ponieważ w środę grać będą ze sobą drużyny z tej klasy — Chrobry Głogów i Gwardia Koszalin. Interesująco zapowiada się również drugi mecz derbowy Widzew — ŁKS. Pozostałe pary tworzą Stal Stocznia Szczecin i Górnik Zabrze, Wisłoka Dębica i Odra Opole oraz Star Starachowice i Polonia Bytom.

24 bm i 7 listopada — to terminy UEFA.

NA stadionach zagranicznych zapowiadają się wielkie emocje, np. w Pucharze Europy mecz Hamburger SV — Dynamo Tbilisi, FC Porto — Real Madryt, w Pucharze Zdobywców Pucharów: Arsenal — FC Magdeburg, Valencia — Glasgow Rangers; w Pucharze UEFA: Borussia Moenchengladbach — Inter Mediolan, PSV Eindhoven — St. Etienne Dynamo Drezno — VFB Stuttgart, Banik Ostrawa — Dynamo Kijów, Feyenoord Rotterdam — Malmoe FF.

Automobilklub zaprasza na rajd

AUTOMOBILKLUB Szczeciński — koło Parnica przy Stoczni Remontowej w Szczecinie wspólnie z PZMot. są organizatorami rajdu samochodowego, który odbędzie się 28 bm. i zakończy sezon turystyki motoryzacyjnej w naszym województwie. W imprezie mogą uczestniczyć wszyscy posiadacze samochodów osobowych wraz z rodzinami. Start do rajdu nastąpi o godz. 10 z parkingu przy Stoczni Parnica ul. Gdańska 36. Natomiast jego zakończenie po przejechaniu 40-kilometrowej trasy odbędzie się nad jeziorem Stekino koło Gryfina. Zgłoszenia zbiorowe i indywidualne przyjmowane są do 26 bm. w siedzibie Automobilklubu Szczecińskiego przy al. Piastów 20, tel. 805-52.

WTOREK, 23 PAŹDZIERNIKA

DZIŚ: Teodora, Seweryna
JUTRO: Rafała, Marcina

POGODA

ZACHMURZENIE małe, temp. do 10 st. Wiatry słabe, wschodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1031 hPa (773,3 mm Hg). W ciągu dnia niewielki spadek ciśnienia.

TEATRY

POLSKI — „Dwór nad Narwią" g. 19.30; **MUZYCZNY** — „Henryk VI na łowach" g. 19; **CYRK „OLIMPIA"** — al. Wyzwolenia — g. 18.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Okupacja w 26 obrazach" g. 13.30, 15.45, 20.15, jug., l. 18; środa: g. 9, 11.15, 13.30, 15.45, 20.15; **KOSMOS** (tel. 380-03) „Aria dla atety" g. 9, 13.30, pol., l. 13; „Lot nad kukułczym gniazdem" g. 11, 16, 18.30, 21, USA, l. 18 (wtorek i środa); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt" g. 15.30, USA; „Jaberwocky" g. 17.30, 19.30, ang., l. 15; środa: „Placówka" g. 15.30, pol., l. 13; „Wendeta" g. 17.30, 19.30, fr., l. 15; **COLOSSEUM** (tel. 458-19) „Dziewczyna z reklamy" g. 16, 18.15, 20.30, wł., l. 18; „Mistrz kierownicy ucieka" g. 11.15, 13.30, USA, l. 15; **POLONIA** (tel. 22-18-34) „Wielka podróż Bolka i Lolka" g. 14, pol.; „Placówka" g. 16, pol., l. 12; „Szantaż" g. 18, ang., l. 18 (karnety); „Chciałabym się zgubić" g. 20, pol., l. 12; środa: „Wielka podróż Bolka i Lolka" g. 14; „Wyrok" g. 18, pol., l. 15 (karnety); „Chciałabym się zgubić" g. 20; **PIONIER** (tel. 475-02) „Kitka" g. 17, pol.; „Próba ognia i wody" g. 18, 20, pol., l. 15; „Gwiezdne wojny" g. 22, USA, l. 18 (wtorek i środa); w środę o g. 10 i 17 „Ballada o kapryśnej królewnie"; **HETMAN** (Pomorzany) „Terror Mechagodzilli" g. 17, jap.; **MARS** (tel. 762-40-80) „Rocky" g. 16, 18.15, USA, l. 15; „Dzieje grzechu" g. 20.30, pol., l. 13; **ZAMEK** — „Ostatnie zadanie" g. 18; **PROMIEŃ** (tel. 374-95) „Przygody Picassa" g. 16, 18.05, 20.10, szw., l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Chłopiec z burzy" g. 17.30, austr.; „Lek wysokości" g. 19.30, USA, l. 15; **MEWA** (Żelechowo) „Szczęki II" g. 17, USA, l. 15; „Jutro się policzymy kochanie" g. 19, CSRS, l. 12; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Placówka" g. 17.30, pol., l. 12; „Wendeta" g. 19.30, fr., l. 15; **HUTNIK** (Stołczyn) „Bitwa o Midway" g. 18, USA, l. 12; **1 MAJ** (Żydowce) „Bliskie spotkania III stopnia" g. 18, USA, l. 12; **BAJKA** (Police) „Przełomy Missouri" g. 17, 19.25, USA, l. 15; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) „Zapach kobiety" g. 18, wł., l. 18; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Godziny miłości" szw., l. 15; **WISŁA** (Goleniów) „Zofia" pol., l. 15; **DAR** (Stargard) „Autostopowicz" CSRS, l. 15; „40 karatów" USA, l. 15; **INA** (Stargard) „Aria dla atety" pol., l. 18.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Malarstwo Ziemowita Szumana Szkoła Pom. Zach. XIII—XVII wiek; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska; Pokaz jednego obrazu; Władztwo Książąt Pomorskich g. 11—17; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Przyroda morza; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki zachodniej; Z dziejów rzemiosła na Pomorzu Zachodnim g. 11—17; **STARY RATUSZ** — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Architektura i urbanistyka Szczecina — w XX-lecie SARP; Architektura i rzemiosło budowlane Szczecina z przełomu XIX i XX wieku; Secesja — wyroby przemysłu artystycznego; Portret w malarstwie Pomorza Zachodniego — g. 11—17; **ZAMEK** — Twórczość rzeźbiarska Edwarda Kołacza g. 10—19; **FILHARMONIA** — pl. Dzierżyńskiego — gwasze Romualda M. Klimczewskiego z cyklu „Ślady istnienia"; **KLUB „13 MUZ"** — pl. Żołnierza 2 — Rysunek Tiszem Janusza S. Janowskiego; **ZAMEK BWA** — Malarstwo i grafika Ryszarda Gieryszewskiego i rzeźba Adolfa Ryszki — otwarcie g. 17.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — Arkońska; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8.

APTEKI

JAGIELLOŃSKA 16A (dod. odtrutki i tlen) tel. 371-55; AL. PIASTÓW 60 — tel. 468-17; MARCINA 1 — tel. 222-169; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 23-94-22; ZDROJE, Bat. Chłopskich 54 — tel. 612-573.

INFORMACJE

KOLEJOWA: tel. 460-21; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 g. 7—21.

RUCH STATKÓW — tel. 918.

USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — g 9—18.

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; STRAŻ POŻARNA — 998; POGOTOWIE MO — 997; POGOTOWIE DROGOWE — 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — 991; POGOTOWIE GAZOWNI — 992; POGOTOWIE CIEPŁOWNI — 993; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — 986; POGOTOWIE SPOŁDZIELCZE — 222-415; POGOTOWIE TV — 356-96 i 359-55; TELEFON ZAUFANIA — 732-32.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.30 TV Klub Seniora. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kolor). 16.30 Studio TV Młodych. 17 Klinika zdrowego człowieka (kolor). 17.25 Sonda (kolor). 17.55 W kręgu rodziny (kolor). 18.25 Między nami jaskiniowcami (kolor). 18.50 Radzimy rolnikom (kolor). 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.15 Film TV hiszp. „Saga rodu Rius" (kolor). 21.15 „Dzwony pana Mlacena" — film CSRS. 22.00 Dziennik (kolor). 22.15 Płonąca ziemia Majów. 22.35 Camerata (kolor).

PROGRAM II

15.55 Jęz. angielski. 16.25 Jęz. niemiecki (kolor). 16.55 Teatrzyk dla przedszkolaków. 17.30 Poradnia „Zaufanie". 18 Poradnik dobrych obyczajów (kolor). 18.30 Piękny statek. 19.10 Kronika (Szcz.). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.15 Wtorek melomana (kolor). 21.15 „24 godziny" (kolor). 21.25 Studio Sport. 22.15 Premiera w Dwójce — „Zatrute źródło" — film bułg. (kolor).

ŚRODA

6 i 6.30 TTR. 11.05 Złoty wiek Aten (kolor). 12 Muzyka — dla kl. I (kolor). 12.45 i 13.25 TTR. 15.30 NURT — matematyka. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kolor). 16.30 Dla dzieci „Pan Półka i spółka" (kolor). 16.55 Losowanie Małego i Expressa Lotka (kolor). 17.05 Dom i my (kolor). 17.25 Giełda eksporterów (kolor). 18.05 W kręgu rodziny (kolor). 18.35 Świat, który nie może zaginąć (kolor). 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.15 Filmoteka Arcydzieł „Wieczór kuglarzy". 22 Dziennik (kolor). 22.15 Trybuna krytyków (kolor).

PROGRAM II

16 Jęz. rosyjski (kolor). 16.35 Jęz. angielski. 17.05 Kino TDC — film RFN „Pasażer na gapę" (kolor). 18.05 Słowa za słowa (kolor). 18.35 Antykwariat. 19.10 Kronika (Szcz.). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.15 Wieczór przygody i podróży (kolor). 21.45 „24 godziny" (kolor). 21.55 Wszystko już było (kolor). 22.30 Program dla rodziców (kolor). 23 Nigdy więcej — film dokum. „Bezkarni" (kolor).

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.35 Język angielski. 15.05 Jęz. rosyjski. 16 Program z Rostocku. 16.30 Studio Halle. 17 Wiadomości, gimnastyka. 17.15 Express TV. 17.45 Dyrygenci. 18.15 Film CSRS „Lato z Katką" 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Dzień na Zachodzie. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Festiwal filmów radzieckich — „Pierwsze radości". 21.10 Jesień. 21.40 Kronika. 21.55 Kalejdoskop filmów rysunkowych. 22.25 Wiadomości.

ŚRODA

7.55 Jęz. angielski. 9.25 Kronika. 10 Festiwal Filmów Radzieckich „Pierwsze radości". 11.40 Kalejdoskop filmów rysunkowych. 12.10 Wiadomości. 12.45 Jęz. angielski. 15.45 Film polski „Ostatni świadek". 16.50 Wiadomości. 16.55 Sport. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Film TV fr. „Przygody kawalera Pedziwiatra". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 „Co jest wart węgiel?". 20.30 Pytania i odpowiedzi. 20.35 Sport. 22.05 Kronika. 22.20 Sztuka TV „Oczy kobiety". 23.30 Wiadomości

RADIO

PROGRAM I

14.25 Studio „Gama". 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18 Tu Jedynka. 18.33 Koncert życzeń. 19.15 Kiermasz polskiej piosenki. 19.40 Relaks z muzyką ludową. 20.05 Koncert życzeń. 21.05 Olimpijski alert młodzieży — Moskwa 80. 21.29 Utwory Stanisława Moniuszki. 22.23 Białystok na muzycznej antenie. 23 Wita was Polska.

PROGRAM II

17.20 Henryk Sienkiewicz — syn Polski. 18 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 18.25 Piebiscyt Studia „Gama". 18.40 Krajobrazy. 19 Koncert z nagrań WOSPRiTV w Katowicach. 19.40 Dom i my. 19.55 Katalog wydawniczy. 20 Redakcyjne Forum. 20.20 Płyty stare i nowe. 21.40 Arie Haendla śpiewa słynny tenor włoski. 22 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 22.40 Polska muzyka współczesna. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

16 Reportaż — „Trzeba spróbować". 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Bielszy odcień bluesa. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19 Posłuchać warto... 19.15 „Smyk" — gra Piątka Bema. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Człowiek o dwóch twarzach". 20 Z mojej płytoteki. 20.20 „Na dzień do Tomaszowa". 21 Powracający temat „Dziecko natury". 21.35 Antologia piosenki francuskiej. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Fonoteka XX wieku. 23 Polska w oczach świata. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

14.45 Rytmy ludowe Wenezueli. 15.05 „Matysiakowie". 15.40 Książki, do których wracamy. 16.05 Dzieci specjalnej troski. 16.25 Rozmowy o sprawach rolnictwa. 16.40 PAW. 17 Miłośnikom muzyki klasycznej. 17.30 Szczecińskie popołudnie. 18.05 Trybuna Wybrzeża. 18.25 Klub pod znakiem zapytania. 19.15 Jęz. angielski 19.25 Muzyka T. Albinioniego. 19.40 NURT — pedagogika. 20 Festiwal Muzyki Staropolskiej. 20.55 Kobiety różnych epok — Anna Jagiellonka. 21.10 C. d. transmisji. 22 Gra Elżbieta Chojnacka. 22.15 Prądy i poglądy. 22.35 Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia.

Milicja drogowa prosi świadków

9 BM. około godz. 18.50 na ul. Szczanieckiej, 50 m przed wiaduktem osobowa „Zastava" nr rej. SZA 6539 jadąc w kierunku ul. Wilczej potrąciła na przejściu dla pieszych nietrzeźwego przechodnia. Świadkowie proszeni są o zgłoszenie się w KM MO, ul. Kaszubska 35 pok. 13 tel. 307-346.

10 BM. około godz. 19 na ul. Armii Czerwonej — róg. ul. Felczaka, samochód „Syrena" SZD 7172 jadąc w kierunku ul. Wielkopolskiej potrącił 59-letnią kobietę. Świadkowie proszeni są o zgłoszenie się pod wyżej podanym adresem, pokój 15 tel. 307-345 w godz. 8—16.

NAUKA

MGR udziela dla początkujących korepetycji z języka niemieckiego. Tel. 714-68, po godz. 20. 19887-G

NAUCZYCIELKA gry na pianinie i języka francuskiego potrzebna. Tel. 752-65, od godz. 18. 19903-G

MGR inż. udziela korepetycji — matematyka, fizyka. Tel. 465-41. 19228-G

PRACA

OPIEKUNKA do dwojga dzieci potrzebna. Tel. 447-38. 20713-G

KUPNO

PIANINO — Kupię. Tel. 369-55. 19888-G

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne WPHW Szczecin, ul. Wielka 25, czynne w godz. 8—17, w niedzielę od 9 do 12, TV czarno-biała, tel. 356-96, TV kolorowa tel. 359-55. 1764-K

TELEWIZYJNE pogotowie — 381-51. 7777-G

TELEPOGOTOWIE, 351-06. 18370-G

TELEPOGOTOWIE, 22-38-32. 18783-G

TELEPOGOTOWIE — 80-304. 19125-G

POGOTOWIE telewizyjne. Krawczyński, tel. 22-66-81. 14557-G

TELEWIZYJNE pogotowie — tel. 461-58. 19717-G

TELEWIZYJNE pogotowie. Uznański. 22-85-97. 18183-G

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 371-51. 17730-G

ANTENY — 37-166. 18579-G

ANTENY instaluje — 445-38. 19653-G

EKSPRESOWO cyklinujemy — tel. 22-88-70. 18278-G

OCIEPLANIE i wyciszanie drzwi tapicerką, uszczelnianie okien, tel. 22-50-69. 19561-G

ZESPÓŁ muzyczny, tel. 82-21-70, po 21. 19917-G

ZESPÓŁ muzyczny — 368-50, od 19. 19651-G

GARAŻ do wynajęcia, ul. Rosenbergów 77a. 19393-G

NOWO OTWARTY punkt zegarmistrzowski przy pl. Kilińskiego, oferuje: szybkie naprawy wszystkich zegarków i zegarów. 19766-G

ZMOTORYZOWANI — wymiana ogumienia, wyważanie kół, wymiana klocków hamulcowych, szeroki asortyment opon. Zielonogórska 5. 17351-G

ZAKŁAD mechaniki pojazdowej poleca usługi w zakresie napraw mechanicznych i blacharskich. Szczecin, Waryńskiego 39. 17897-G

SPRZEDAŻ

UNIWERSALNE urządzenie niewielkich rozmiarów do obróbki drewna produkcji ZSRR — sprzedam. Wiadomość, tel. 22-95-23, po 16. 19892-G

LOKALE

MIESZKANIE 4-pokojowe M-6 nowe budownictwo zamienię na dwa mieszkania M-3 dwupokojowe. Telefon 23-16-98. 19685-K

SPÓŁDZIELCZE M-3 Świnoujście, zamienię na równorzędne Szczecin. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 19904.

MAŁŻEŃSTWO poszukuje na dłuższy okres pokoju nieumeblowanego z używalnością kuchni. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 19908.

OLSZTYN — mieszkanie dwupokojowe, nowe budownictwo, zamienię na podobne w Szczecinie, Stargardzie lub Dąbiu, Jasińska. Niepodległości 91 B/4 — Olsztyn. 19909-G

M-4 W POLICACH, zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 19915.

ZGUBY

19 PAŹDZIERNIKA, w autobusie 67, zostawiono torbę z dokumentami na nazwisko Grzegorz Malanowski. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za nagrodą — Felczaka 19. 20742-G

Serdeczne podziękowanie za okazane współczucie w najcięższej dla nas chwili oraz za udział w pogrzebie najukochańszej mamusi, teściowej, babci i prababci

śp.

Marianny Kurlapskiej

składa

pogrążona w smutku

RODZINA

STUDENCKA SPÓŁDZIELNIA PRACY

„Bratniak"

Zakład Usług Ogólnotechnicznych, al. Bohaterów Warszawy 55 71-070 Szczecin, tel. 894-33

wykonuje prace z zakresu

- tłumaczeń tekstów technicznych
- kreślarstwa
- usług mechanicznych (paszportyzacje maszyn, nowelizacje norm opałowych)
- usług ekonomicznych (aktualizacja Księgi Służb, oraz środków trwałych i nietrwałych, opracowanie indeksu materiałowego)
- ochrony środowiska (szeroki zakres prac).

PRACE WYKONUJEMY TERMINOWO I SOLIDNIE.

8043-K

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ w Szczecinie

ZATRUDNI

DOZORCÓW

w pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy.

Pracownicy mogą korzystać ze świadczeń socjalno-bytowych: stołówki, bufetu, przychodni lekarskiej, ośrodków wczasowych i wypoczynku sobotnio-niedzielnego w Świnoujściu, Krzynkach i Marianowie.

Przedsiębiorstwo posiada żłobek i przedszkole.

Pracownicy otrzymują bilet wolnej jazdy dla siebie, żony i dzieci na przejazd środkami komunikacji miejskiej.

Informacji udziela dział osobowy pokój 113, tel. 744-11 wew. 139, ul. Klonowica 5, dojazd autobusem 75 tramwajami 5 lub 7.

8186-K

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Rodzina" Szczecin, ul. Rosenbergów 110 — poleca swoje usługi. Tel. 765-70. 50-K

ROZWIEDZIONA lat 27 z dzieckiem, pozna marynarza z mieszkaniem do 35 lat. Fotooferty mile widziane: Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 19914.

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat, red. naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83), dział miejski 462-35, dział morski 427-77, dział sportowy 379-50, dział łączności z czytelnikami 450-21, Biuro Ogłoszeń 394-34, red. poranna (po godz. 6) 22-40-28 i 22-42-50, dalekopisy 22-40-18. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach od 25 listopada na styczeń. I kwartał, I półrocze roku następnego, na cały rok następny, do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowościach w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych, bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa, przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. F-9

Komunikat Zakładu Energetycznego

UWZGLĘDNIAJĄC postulaty mieszkańców Szczecina — Zakład Energetyczny wprowadza sygnalizację o wyłączeniach energii elektrycznej z powodu deficytu mocy w systemie energetycznym.

Pierwsze wyłączenie trwające 3 minuty będzie ostrzeżeniem dla odbiorców na danym obszarze, o mającym nastąpić wyłączeniu. Następnie napięcie zostanie włączone na 10 minut, po czym nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej na czas od 60 do 75 minut.

Główny problem — uprzątanie śniegu

Miasto przed zimą

UBIEGŁOROCZNA zima była nietypowa. W naszej strefie klimatycznej — jak twierdzą synoptycy — zdarza się ona, raz na 8—10 lat. Wszyscy jednak mamy w pamięci okres, gdy obfite opady śniegu i silne mrozy utrudniły normalne funkcjonowanie szczecińskiej aglomeracji. Nie tedy dziwnego, że w tym roku sprawę przygotowań do zwalczania skutków tej pory roku podjęto odpowiednio wcześnie i potraktowano ze szczególną starannością.

OSTATNIO w Urzędzie Miejskim odbyła się narada z przedstawicielami wszystkich przedsiębiorstw komunalnych oraz dużych zakładów pracy. Omówiono na niej projekt zarządzenia wyznaczającego obowiązki wszystkich podczas tegorocznej zimy.

SAME przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej nie uporają się z zaspami i mrozami bez pomocy z zewnątrz. Weźmy — jako główny dla utrzymania normalnego rytmu miasta — problem uprzątania śniegu. Szczecińskie MPO dysponuje zaledwie 25 tzw. pługopiaskarkami. Są one w „sędziwym" wieku i po 10—18 latach eksploatacji nie mogą podołać większemu nasileniu prac. Można nadto 40 pługów zamontować na cysternach do wywozu fekalii i śmieciarkach typu „Bóbr". Doświadczenie jednak uczy, że skierowanie tego taboru do oczyszczania ulic od razu odbija się ujemnie na stanie sanitarnym miasta. Jest to mówiąc krótko ciężar ponad siły zwłaszcza, że długość szczecińskich ulic przekracza 780 km.

W tych warunkach MPO musi skoncentrować się na usuwaniu śniegu z wybranych punktów miasta. Będą to w tym roku wszystkie trasy, po których kursują autobusy WPKM oraz główne drogi wjazdowe i wyjazdowe ze Szczecina. Jest tych dróg 406 km i będą one oczyszczane w pierwszej kolejności. Ponadto 112 km ulic uprzątanych będzie w drugiej kolejności.

A co z resztą? Jak wynika z projektu planu akcji zimowej miastu udzielić muszą pomocy większe zakłady pracy. Oczyszczenie dróg leży bowiem i w ich interesie. Zwrócono się więc do szeregu przedsiębiorstw takich jak np. Stocznia Szczecińska, Zarząd Portu, Transbud, Energopol-5 itp. z propozycją zawarcia umów na uprzątanie śniegu z wytyczonych ulic, placów i skrzyżowań. Z wypowiedzi obecnych na naradzie przedstawicieli wynikało, że większość z nich podejmie takie zobowiązania po zbilansowaniu posiadanego sprzętu.

To jednak nie wszystko. Zgodnie z zarządzeniami poważne obowiązki obciążają również właścicieli i użytkowników posesji, którzy winni oczyścić chodnik i połowę jezdni przylegającą do zabudowań. Dotyczy to jednak nie tylko budownictwa mieszkaniowego. Bardzo ważne są tu działania placówek oświatowych, handlowych, urzędów oraz instytucji.

Szczególną rolę — z uwagi na zaopatrzenie — powinien odegrać handel. Chodzi tu przede wszystkim o utrzymanie w porządku dróg dojazdowych do sklepów, by samochody mogły dostarczyć towar do magazynów hurtowych, piekarni i baz transportowych. Tej zimy nie może powtórzyć się sytuacja, że PTHW, dysponujące sporym taborem, oczekuje na pomoc MPO, gdyż nie jest w stanie pokonać zasp, jakie utworzyły się przy wjeździe do garaży.

SĄ TO tylko niektóre z przedsięwzięć podejmowanych przez władze miejskie w ramach przygotowań do nadchodzącej zimy. Cały program działania jest znacznie obszerniejszy; zawiera wiele stron maszynopisu i załączników. Wy daje się, że nie zapomniano o niczym. Jednak skuteczność tych zamierzeń zależeć będzie przede wszystkim od warunków meteorologicznych i od udziału wielu ludzi w naszym mieście zobowiązanych do zwalczania skutków zimy. Zależeć będzie również od tego, czy pierwsze opady śniegu nas nie zaskoczą i czy wszyscy którzy obciąża obowiązek jego uprzątania, przystąpią do pracy bez ponaglań i przypominania.

(ten)

PRZYRODA zaskakuje nas ponownie. Nie tylko, jak informowaliśmy niedawno, maliny zakwitły po raz drugi. Okazuje się, że także zaowocowały. Tę gałązkę z dorodnymi owocami zerwała na swojej działce (POD im. Jana Kochanowskiego) pani Leokadia Marynka. A tak obsypanych malinami pędów jest na krzakach znacznie więcej.

Foto: Z. Jodkowski

Udane i potrzebne spotkanie w Polmozbycie

Bliżej klienta

PIĄTKOWE spotkanie posiadaczy Fiatów, Zastaw i Ład w szczecińskim Polmozbycie przy ul. Mieszka I było dużym i miłym zaskoczeniem dla kierownictwa tego zakładu. Przybyło ponad 150 osób. Tłok samochodowy wokół zakładu sprawiał wrażenie wielkiego zlotu automobilistów. Tym razem spotkanie poświęcone było przygotowaniu pojazdu do eksploatacji jesienno-zimowej.

Wszystko zaczęło się od zwiedzania zakładu. Dla wielu osób było to pierwsze zetknięcie ze stanowiskami naprawczymi i diagnostycznymi. Interesowano się wieloma problemami związanymi z pracą stacji. Potem kierownik, mgr inż. Janusz Ulas udzielał informacji i porad na temat podstawowych czynności jakie należy wykonać w każdym pojeździe przed zimą. Wiele uwagi poświęcono instalacji elektrycznej, oponom i światłom. Padło wiele pytań wykraczających poza temat spotkania. Nikt jednak nie odszedł bez odpowiedzi.

Od godz. 18 do 21 pracownicy stacji sprawdzali bezpłatnie stan akumulatora i możliwości rozruchowe silnika samochodów, należących do wszystkich obecnych na zebraniu. Ta mała diagnostyka przyda się w nadchodzących chłodnych dniach.

Następnie odbyło się losowanie talonów na zniżkowe wykonanie konserwacji samochodów na okres zimy. 23 szczęśliwych posiadaczy takich bonów w ciągu 2 tygodni zrealizuje tę usługę, płacąc o 40 proc. mniej niż wynosi nominalna cena.

Spotkanie było udane, sprawnie przeprowadzone przez cały personel stacji. Kierownictwo, wychodząc naprzeciw życzeniom swych klientów, będzie organizować podobne imprezy jeszcze w tym roku. Okazuje się, że takie konsultacje są pożyteczne dla użytkowników samochodów jak i dla pracowników Polmozbytu.

(z)

NA piątkowym spotkaniu klientów Polmozbytu panował duży tłok...

Foto: CAF-Jerzy Undro

PROSZĘ O GŁOS

Kto pomoże pasażerom?

KŁOPOTY komunikacyjne często powracają na łamy naszej gazety. Bo też jest to problem wielkiej wagi — trudności z dojazdem do pracy i z powrotem po zajęciach do domu nękają większość szczecinian. Opis takiej jazdy z pracy do domu nadesłała nam ostatnio Czytelniczka.

„17 bm. w godzinach popołudniowego szczytu (między godz. 15 a 16) wracałam z pracy do domu. Była to prawdziwa droga przez mękę. Na Basenie Górniczym tłumy ludzi chcących jak ja dostać się do autobusu. Zdrowym i młodym udawało się wsiąść (zwyciężała siła). Słabsi długo czekali na następny autobus.

Wreszcie udało mi się wsiąść, ale w Zdrojach musiałam opuścić wóz. Wydawało mi się, że zemdleję w tym tłumie. Czekałam na następny autobus. Podjeżdżały różnie, niezgodnie z rozkładem jazdy i załadowane po brzegi. Ludzie zmęczeni pracą wracali nimi do domów w takich warunkach.

Pominmy to jednak, chcę poruszyć sprawę, o której pisano już niejednokrotnie. Dlaczego autobusy zakładowe udące prawie puste nie zatrzymują się prawie nigdy na przystankach? Tak było i tego dnia. Jechały dwa — jeden wiózł kilka osób, następny z przyczepą (!) też tylko paru ludzi. Mimo naszych błagalnych znaków żaden się nie zatrzymał. Czyż nie ma na to rady?

Wiem dokładnie, że na Wybrzeżu Gdańskim nie ma mowy, aby takie sytuacje się zdarzały. Jest w tej sprawie zarządzenie wojewody i co ważniejsze — jest ono respektowane. Czyż u nas w Szczecinie, gdzie pisze się często na temat niedoboru taboru dla komunikacji miejskiej nie należałoby wprowadzić zwyczaju zabierania z przystanków ludzi przez autobusy zakładowe?

Ile zdrowia i nerwów traci matki spieszące by odebrać dziecko z przedszkola czy żłobka. Płacą nawet kary za opóźnienie przyjścia po pociechę. A przecież to nie ich wina, że nie mogą dojechać na czas".

IRENA KOWALCZYK

OCZYWIŚCIE rozżalenie czytelniczki jest słuszne. A zaobserwowane przez nią rozwiązania stosowane w Gdańsku godne naśladowania. Jednakże przypominamy, iż tej samej treści zarządzenie wydał wojewoda szczeciński, tylko nasi kierowcy po prostu są mniej życzliwi i zdyscyplinowani. Na to jednak też trzeba znaleźć środki zaradcze.

Komunikat WPKM

Z POWODU wymiany torów na ul. Potulickiej i Narutowicza, w nocy z 24/25, 25/26 i 26/27 bm. tramwaje nocne linii nr 4 N i 9 N na odcinku od Bramy Portowej do ul. Potulickiej zostaną zastąpione autobusami. Tramwaje linii nr 4 N będą kursowały od Pomorzan do ul. Wielkiej przez ul. Dworcową, a tramwaje linii 9 N z Głębokiego do ul. Wielkiej przez ul. Dworcową.

Zmarnowana praca

ZA uprzątanie zwiędłych liści zalegających chodniki dziarsko wzięli się pracownicy MPO. Niestety, pracy tej najczęściej nie doprowadzają do końca. Dowodem na to są choćby pryzmy liści przy ul. Mickiewicza (na odcinku między al. Wojska Polskiego a ul. Tarczyńskiego). Nie wywiezione w porę, są ponownie roznoszone przez wiatr po całej ulicy. Praca zamiataczy idzie więc na marne...

(mor)

Niesprawne kasowniki

OSTATNIO bardzo często spotkać można w tramwajach niesprawne automaty do kasowania biletów. Pasażerowie biegają po całym wagonie bo nie mogą przedziurkować biletów. Kasowniki nie odbijają numerów, albo odbijają w niewłaściwym miejscu, nie pozwalają wyjąć biletu bez podarcia. Czas chyba najwyższy zrobić generalny przegląd kasowników. (wys)

Bezsilność lokatorów

Pechowy dom

PRZED mniej więcej dwoma miesiącami wprowadzili się lokatorzy do nowego bloku na Osiedlu Słonecznym. Mieszkańcy tego budynku (przy ul. Łubinowej 11) nie mogą jednak cieszyć się z nowego mieszkania. Otóż, jak nas poinformował jeden z nich, usterki są tu tak poważne, iż całkiem niewczą radość z posiadania własnego locum.

W PIWNICACH woda sięga kostek. Lokatorzy musieli zrezygnować z zaopatrzenia się na zimę w ziemniaki, gdyż w tych warunkach musiałyby one zgnić. Fatalnie również funkcjonuje zsyp do śmieci. Od początku się zatyka. Obecnie jest niedrożny już od 3 tygodni. Przewód zsypowy wypełniony jest odpadkami do wysokości 11 piętra, a fetor jaki unosi się na klatce schodowej może najodporniejszych zbić z nóg.

Kolejną trudność sprawiają mieszkańcom windy. Dwa urządzenia dźwigowe zainstalowane w tym bloku nie spełniają swych zadań. Jedno jest nieczynne „na stałe", a drugie funkcjonuje tylko od czasu do czasu. Żeby dopełnić obrazu „uroków życia" przy ul. Łubinowej 11 trzeba dodać, iż na klatce schodowej nie ma światła. Toteż nie tylko trzeba wchodzić po schodach nawet na najwyższe piętro pieszo (z braku windy), ale je szcze czynić to po omacku.

Jeden z mieszkańców (nazwisko znane redakcji) próbował interweniować u administratorki budynku, wiceprezesa ds. technicznych SM „Dąb" oraz u kierownika budowy. Niestety, jego działania spełzły na niczym. Jedynym efektem było przesłanie (miesiąc temu) komisji, która obejrzała stojącą w piwnicy wodę i na tym działania się zakończyły.

Do różnorakich wad i usterek w nowo oddawanych mieszkaniach już się prawie przyzwyczailiśmy (niestety). Jednakże takie nagromadzenie felerów i braków jak w tym przypadku może doprowadzić do rozpaczy nawet najbardziej entuzjastycznie nastawionych do otrzymanego mieszkania lokatorów. Tym bardziej, iż czują się oni całkowicie bezsilni. Czasem uda im się wprawdzie usłyszeć, iż wszystko się jeszcze ułoży i dotrze. Ale jak długo można mieszkać w takich warunkach?

Za dużo sprzętu?

„Zguba" czeka

PRZY ul. Grodzkiej (na wysokości katedry) już od dłuższego czasu leżą biało-czerwone gumowe „pachołki", których używa się do oznakowania miejsc objętych robotami drogowymi. Właściciele „zguby" jest PEDIM — tak przynajmniej wynika z napisu na porzuconej opodal, zdewastowanej barierce.

Czyżby więc to przedsiębiorstwo uskarżało się na nadmiar sprzętu? Chyba nie — o niedostatecznie zabezpieczonych wykopach pisemy bowiem bardzo często. (mor)

Notatnik szczeciński

▲ SZCZECIŃSKI Klub Arktyczny oraz klub „Remedium" zapraszają na spotkanie pt. „Listy z bieguna" oraz film „Spitsbergen" dziś o godz. 18 do klubu „Remedium" przy ul. M. Curie-Skłodowskiej 11.

▲ ODCZYT pt. „Badania nad zastosowaniem drewna i materiałów drewnopochodnych w budownictwie realizowane w Programie Rządowym PR-5" wygłosi prof. dr hab. Zbigniew Mielczarek z Politechniki Szczecińskiej w środę o godz. 18 w siedzibie Zarządu Oddziału PZITB przy al. Wojska Polskiego 99.

▲ OTWARCIE wystawy malarstwa i grafiki Ryszarda Gieryszewskiego oraz rzeźby Adolfa Ryszki nastąpi dziś o godz. 17 w Galerii Sztuki BWA w Zamku. Wystawa czynna będzie do 4 listopada br.

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 12 na budowie domku jednorodzinnego przy ul Piramowicza spadł z dachu i uderzając głową o leżące dołem deski poniósł śmierć na miejscu dekarz, 43-letni Władysław B. Jak wynika z informacji MO, Władysław B. podczas pracy nie założył pasa bezpieczeństwa.

* * *

NA UL. Chopina wpadł wczoraj rano pod koła „Warszawy" 8-letni Paweł W., który przechodził na drugą stronę jezdni. Karetka pogotowia przewiozła chłopca do szpitala przy ul. Unii Lubelskiej. O godz. 18 na ul. Mickiewicza, osobowa „Skoda" kierowana przez Zdzisława Ch., skręcając w ul. Konopnickiej potrąciła w obrębie przejścia dla pieszych 78-letnią Weronikę J. Ranna przebywa w szpitalu.

* * *

W ZAKŁADZIE pracy przy ul. Bronowickiej 25 podczas spawania poparzył sobie twarz palnikiem 36-letni Włodzimierz T. Spawacza odwieziono do dyżurnego szpitala przy ul. Unii Lubelskiej.

* * *

W LICEUM Zawodowym przy ul. Rewolucji Październikowej 20-letni Marek D., mieszkaniec ul. Żupańskiego uderzył w twarz nauczyciela. Zatrzymany przez MO Marek D. stanie w trybie przyspieszonym przed sądem. (ap)